Poniedziałek, 9.11.2026 | Nr 261 (6019) | Nakład: 4.260 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT) | www.gs24.pl | Nr ISSN 0137-9178 | Nr indeksu 348-570

79 lat

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
SZCZECIŃSKI



6 ofiar śmiertelnych strzelaniny w Krakowie. Sprawcą był Polak

– Str. 12

46
9 770137 917014

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kultura

Michał Buszewicz wygrał konkurs na dyrektora Teatru Współczesnego w Szczecinie.
– Str. 4


FOT. WOŁOSZ

Prawo

63-latek został oskarżony o zgwałcenie dwóch kobiet. To niejedyne jego kłopoty
– Str. 3

Sport

Pogoń Szczecin odniosła drugą porażkę z rzędu. Mimo przegranej wciąż jest na 4. miejscu
– Str. 12


FOT. PAP/

eprasa.pl 68740373a8

POLECAMY

JUTRO: Black Friday po polsku CZWARTEK: Bezpieczne przyjmowanie leków

9.11.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Aleksandra, Genowefy, Teodora
Telefon alarmowy: 112

GP24.pl GK24.pl GS24.pl

POLSKA PRESS GRUPA

Redaktor naczelny
Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka
Wydawca
Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00,redakcja.gs24@polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Jarosław Jaz: Kraków potrzebuje refleksji. Nie zaś kolejnej wojny na słowa

redaktor naczelny

Kraków to miejsce na mapie kraju, do którego przyjeżdża się oglądać ślady historii i zbierać wspomnienia. W sobotnie popołudnie Rynek Główny stał się jednak miejscem niewyobrażalnego dramatu. Ludzie, którzy jak zawsze spędzają tam swój czas wolny, cieszą się życiem, nagle musieli uciekać przed kulami. Sześć osób nie wróci już do swoich domów. Kilkanaście kolejnych zostało rannych.

Takie wydarzenia pozostawią traumę nie tylko wśród ofiar. Ranią całe miasto. Całą wspólnotę. Odbierają poczucie bezpieczeństwa, które wydaje się nam czymś oczywistym. Każdy z nas mógł tam przecież być.

Jest zbyt wcześnie by ustalić, czy sprawca krakowskiej zbrodni cierpiał na chorobę psychiczną. Wiemy jednak na pewno, że przemoc nie jest synonimem zaburzeń psychicznych. Bezpieczeństwo, o którym w ostatnich miesiącach tak często debatujemy nie zaczyna się, gdy na ulicy pojawi się zdolny nas ochronić - uzbrojony policjant. Zaczyna się w rodzinie, szkole, gabinecie psychologa. Mamy obowiązek budowania takiego parasola bezpieczeństwa, który da większą szansę zapobieżenia przemocy. To trudniejsze niż domaganie się politycznej dymisji czy wniosek o wyposażenie obywateli w broń.

Na koniec mam jedną prośbę. Nie konsumujmy informacji bezrefleksyjnie. Nie udostępniajmy wszystkiego, co wywołuje gniew i przerażenie. Słuchajmy ludzi, którzy mają wiedzę, kompetencje i autorytet. Kraków będzie potrzebował czasu, żeby odzyskać poczucie bezpieczeństwa. Rodziny ofiar będą potrzebowały wsparcia, a świadkowie pomocy w uporaniu się z tym, co zobaczyli. Naszym obowiązkiem jest nie dokładać do im kolejnych porcji nienawiści. ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos Pomorza”
„Głos Koszaliński”
„Głos Szczeciński”

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

POGODA

dziś
8°C/-1°C

jutro
7°C/-4°C

ROZMOWA

Agnieszka Dziemianowicz-Bąk: Mobbing to uporczywe nękanie pracownika

Karolina Kropiwiec (PAP)

Za mobbing nie mogą być uznane zachowania incydentalne, ale także wyrażona we właściwej formie, uzasadniona krytyka - mówi ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk



FOT. GOV.PL

5 listopada weszła w życie nowelizacja Kodeksu pracy, która ma zwiększyć ochronę pracowników przed mobbingiem. Czy teraz pracownikowi łatwiej będzie udowodnić mobbing?

Zdecydowanie tak. To jest jeden z celów tej nowelizacji. Dotychczasowa definicja mobbingu w Kodeksie Pracy pochodziła sprzed ponad 20 lat. W tym czasie kultura pracy radykalnie się zmieniła, na szczęście na lepsze. Zachowania, które jeszcze 20 lat temu, nawet jeżeli krzywdzące, były akceptowalne, dziś akceptowalne nie są.

Poza tym dotychczasowa definicja mobbingu była bardzo złożona, skomplikowana. Problem z jej zrozumieniem miały nie tylko osoby, które miały poczucie, że zostały skrzywdzone, ale nawet wymiar sprawiedliwości, już nie mówiąc o pracodawcach. Wszyscy byli tutaj w chaosie. Sprawy trafiały do sądów, sądy je umarzały, a osoby pozostawały bez sprawiedliwości. Dlatego postanowiliśmy to uporządkować.

To jakie zachowania mogą stanowić mobbing według nowych przepisów?

Nowa definicja jest bardzo prosta. Mobbing to uporczywe nękanie pracownika. Co to znaczy uporczywe nękanie? To nękanie nawracające, stałe, powtarzające się. Nie wskazujemy jednoznacznie w ustawie, jak długo muszą trwać takie zachowania, bo to zawsze jest sprawa indywidualna. Może być tak, że jakieś zachowania nawracają, powtarzają się w krótszym okresie i już można będzie mówić o mobbingu. Może być też tak, że takie zachowania powracają w okresie dłuższym i także to będzie mobbingiem.

Agnieszka Dziemianowicz-Bąk: - Nadal na pracowniku będzie spoczywał ciężar udowodnienia swojej krzywdy

To, co ważne, to że w tej nowelizacji jasno wskazujemy, co mobbingiem nie jest. Za mobbing nie mogą zostać uznane zachowania incydentalne. Nawet jeżeli są nieprawidłowe, niepożądane i mogą prowadzić do naruszenia dóbr osobistych. Jeżeli są pojedyncze, to jeszcze mobbingiem nie są. Musi występować ten element uporczywości.

Wskazujemy też jasno, że za mobbing nie może zostać uznana, wyrażona we właściwej formie, uzasadniona krytyka pracy i pracownika. To jest z kolei coś, na co czekali pracodawcy - jasne oddzielenie, co mobbingiem jest, a co mobbingiem nie jest.

Niektórzy pracodawcy zwracają jednak uwagę, że pojęcie uzasadnionej krytyki nie jest precyzyjne i budzi wątpliwości. Jaka krytyka jest więc mobbingiem?

Na przykład taka, która jest wyrażona w nieakceptowalnej formie. Można pracownikowi dać informację zwrotną, nawet stanowczo, ale kulturalnie. Ale można sobie wyobrazić sytuację, w której szef poniża, krzyczy, posuwa się do wycieczek osobistych, mówi nie o efektach pracy, ale o tej osobie i tutaj już, jeśli takie zachowania przyjmują formę uporczywego nękania, mielibyśmy do czynienia z mobbingiem.

Co bardzo ważne, nawet jeżeli sąd uzna, że do mobbingu nie doszło, będzie też zobowiązany zbadać, czy nie doszło do innego typu naruszenia dóbr osobistych. Do tej pory było tak, że jeżeli sąd nie widział zachowań mobbingowych, to po prostu oddalał dany pozew, nawet jeżeli widział, że jakaś krzywda się pojawiła. Od dziś jest inaczej. Pracownik, jeżeli wykaże, że został skrzywdzony, będzie mógł liczyć na sprawiedliwość.

Ale to nadal na pracowniku będzie spoczywał ciężar udowodnienia swojej krzywdy?

Tak, nie mamy tutaj do czynienia z odwróconym ciężarem dowodu. Osoba, która ma poczucie, że doświadczyła mobbingu, będzie musiała udowodnić, że tak rzeczywiście było.

Według nowych przepisów intencje mobbera się nie liczą. Można niewłaściwie traktować drugiego człowieka, nawet o tym nie wiedząc.

Intencje nie mogą być kluczowe. Można sobie wyobrazić sytuację, w której ktoś jest przekonany, że podejmuje się jakichś działań, żeby zdyscyplinować, albo zaprowadzić porządek, ale te działania przyjmują formę uporczywego nękania. I to jest mobbing. Tak samo zmienia się rozumienie mobbingu, jeżeli chodzi o skutki, jakie on wywołuje. Do tej pory było tak, że skutek w postaci np. rozstroju zdrowia był istotny dla udowodnienia, że do mobbingu doszło. W tej chwili to nie będzie miało aż takiego znaczenia, bo ofiarą mobbingu może paść osoba mniej lub bardziej odporna psychicznie.

eprasa.pl 68740373a8

PROCES

63-latek został oskarżony o zgwałcenie dwóch kobiet. To niejedyne jego kłopoty

Grzegorz Racinowski

Jeśli strony nie złożą kolejnych wniosków dowodowych, już dziś może zapaść wyrok w sprawie „Szamana". Dariusz T. odpowiada m.in. za przestępstwa przeciwko wolności seksualnej dwóch kobiet. To jednak nie koniec jego sądowych problemów. W Gryfinie ruszył właśnie drugi proces, w którym 63-latek jest oskarżony o zgwałcenie dwóch kobiet.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Oskarżony wysłuchiwał relacji pokrzywdzonych kobiet ze spokojem

Poszkodowane nie stawiły się w gryfińskim sądzie.

- Obie panie przebywają aktualnie poza granicami kraju i przyznają, że boją się spotkać z oskarżonym - padło w wyjaśnieniu.

W przypadku pierwszej z nich trauma trwa od pięciu lat.

- Oskarżam Dariusza T. o to, że w dniu 22 października 2020 roku, w miejscowości Otoki, działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wykorzystując bezradność pokrzywdzonej wynikającą z zażycia przez nią substancji psychotropowych i środków odurzających, trzykrotnie doprowadził IN (dane zanonimizowane - przyp. red.) do obcowania płciowego - odczytała prokurator Monika Cruz.

Poszkodowana składała zeznania na początku tego roku.

- Ja nawet nie chciałam tak tego nazywać. Używać słowa „gwałt", bo to jest najgorsze, co może przytrafić się jakiejkolwiek ofierze, kobiecie, człowiekowi. Pochodzę z dobrego domu. Gdybym to powiedziała, nie wiem, jak zareagowałaby rodzina. Nie mogłam nikomu o tym powiedzieć - przyznała w rozmowie prowadzonej z sędzią i biegłym z dziedziny psychologii.

Mówienie o dniach spędzonych w Otokach/Tywicy wciąż przychodziło jej z trudnością.

- Mam lęki, że zemści się na mnie - zostało odnotowane w stenogramie, obok informacji o środkach uspokajających, które kobieta zażyła przed rozmową.

Swoją historię opowiedziała dopiero, gdy została zapewniona, że nic jej nie grozi. Jak wynika z protokołu, wielokrotnie wybuchała płaczem. Prosiła też o przerwy.

- Mam trzydzieści osiem lat. Z zawodu jestem architektem, ale niezdolnym do pracy od czasu tej traumy, którą przeżyłam z powodu Dariusza T. Pojechałam do Otok, słysząc, że może mi pomóc, z intencją, że chciałabym mieć męża i dzieci. Wszystko w moim życiu się super układało, miałam naprawdę super życie. Nie miałam nigdy ani stanów depresyjnych, byłam osobą bardzo energiczną, pełną życia. Brakowało mi tylko jednego, żeby założyć rodzinę. Miałam jednak trzydzieści trzy lata i wiedziałam, że zegar biologiczny tyka. On powiedział, że w ciągu pół roku na pewno wszystko się zmieni. Zaufałam mu totalnie. Nie byłam wprawdzie pewna, czy to dobry pomysł, żeby pojechać do niego sama, ale powiedział, że codziennie będzie ktoś przyjeżdżać, w tym chłopak na kambo. Że będę miała swój pokój, że wokół jest duża przestrzeń i mogę sobie pójść na spacer. Powiedział, żebym wzięła coś do czytania, do pisania. I taki miałam plan, że będę jak najwięcej czasu spędzać w pokoju sama ze sobą. Wcześniej wróciłam z Azji i czułam się jak nowo narodzona. Byłam naprawdę taka uspokojona. Przebywanie na odosobnieniu dawało mi poczucie ogromnego bezpieczeństwa i myślałam, że w tym przypadku będzie tak samo - zeznała, dodając, że nie wiedziała, jak bardzo się myliła.Bezpiecznie czuła się jedynie pierwszego dnia.

Nic nie pamiętała

- Gdy przyjechałam, nagle miałam mu oddać telefon i klucze do auta. To było dla mnie dziwne, bo mi o tym wcześniej nie wspominał. Dopiero teraz, jak o tym myślę... Wziął też klucze do auta i od razu szybko zmienił temat, że tutaj mam swój pokój, że wszystko zacznie się od jutra. A dzisiaj musi wysłuchać mych historii, żeby wiedzieć, gdzie położyć kambo, na jakich rejonach w ciele działać. Plan był taki, że zostanę u niego na trzy noce i że codziennie rano dostanę kambo. Powiedział, że będę wymiotować, że mogę mieć zawroty głowy, ale że się mną zaopiekuje. I tego pierwszego dnia, kiedy zaczął się cały zabieg, faktycznie dał mi tę przestrzeń. Podobało mi się, jak do mnie podchodzi i co do mnie mówi, choć często stawiałam mu granice i mówiłam, że nie życzę sobie, żeby opowiadał mi o historiach ze swojego życia - zeznała poszkodowana.

Mimo to z każdym dniem miał posuwać się coraz dalej.

- Wypytywał mnie o różne rzeczy, rzucał wzmianki o swojej żonie, bardzo źle się o niej wyrażając. Wręcz ją obrażał, używając obrzydliwych słów. Nie podobało mi się to. Mówiłam, że nie chcę tego słuchać, że przyjechałam do niego na terapię, za którą płacę, że chciałabym się skupić na sobie, być jak najwięcej w swoim pokoju i że nie życzę sobie takich rozmów - opowiadała poszkodowana.

Również w kolejnych dniach była „obsypywana" podobnymi opowieściami. Wiele z nich miało zabarwienie erotyczne. Historie dotyczyły kobiet i seksualnych relacji, które łączyły je z Dariuszem T. Komentował również wygląd swojej pacjentki, proponował jej wspólną kąpiel.

- Wtedy po raz kolejny powiedziałam: „Co ty gadasz? Nie chcę nic od ciebie, nie zbliżaj się do mnie. Przyjechałam tu na terapię i nie życzę sobie tego typu tekstów w moim kierunku, nic od ciebie nie chcę". Wielokrotnie mu to powtarzałam. Teraz, jak o tym pomyślę, to po prostu była dla mnie przemoc psychiczna. A później dowiedziałam się jeszcze, że kambo można dawać raz na miesiąc po siedem kropli, a ja miałam na ciele z dwanaście. Dał mi za dużo tego leku i nie dziwię się, że moje ciało reagowało tak przez kolejny miesiąc, że nawet nie mogłam się ruszać. Od tamtego momentu jestem niezdolna do pracy, mam przyznaną rentę - opowiadała 38-latka.

Właśnie po jednej z ceremonii miało dojść do wykorzystania seksualnego.

Sam jej o tym napisał

Sąd odczytał informację dotycząca sposobu, w jaki kobieta dowiedziała się o wykorzystaniu seksualnym.

- Sam mi o tym powiedział. Mam jego wiadomości, w których napisał, że był we mnie - zeznała poszkodowana, przekazując śledczym korespondencję, którą prowadziła z Dariuszem T.

Za przestępstwo grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności. Dariuszowi T. grozi również nawet do piętnastu lat więzienia za czyn, którego miał dopuścić się półtora roku temu wobec drugiej z poszkodowanych.

- Oskarżam Dariusza T. o to, że w okresie od 1 do 6 maja 2024 roku w miejscowości Otoki, działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, używając przemocy polegającej na przytrzymywaniu za włosy, duszeniu poprzez zaciskanie rąk na szyi oraz uderzaniu ręką po twarzy, a także wykorzystując bezradność pokrzywdzonej wynikającą z choroby (afektywnej dwubiegunowej i depresji) oraz zażycia przez nią substancji psychotropowych i środków odurzających, wielokrotnie doprowadził IB (dane zanonimizowane – przyp. red.) do obcowania płciowego w postaci stosunku oralnego - odczytała prokurator.

Zeznania poszkodownej kobiety są mniej szczegółowe.

- Darek podał mi substancje psychotropowe, nie wiem jakie i zrobił mi krzywdę. Nie wierzyłam, żeby ktoś mi uwierzy w to, co się stało, bo pojechałam do niego z własnej woli. Miałam problemy zdrowotne, żyłam w ciągłym bólu. Próbowałam wszelkich terapii konwencjonalnych i niekonwencjonalnych, a on się reklamował jako terapeuta. Wcześniej dwóch lekarzy powiedziało, że nie wiedzą, jak mi pomóc. Zadzwoniłam więc do Darka, który zapewnił, że leczy ludzi i mi pomoże. Byłam po trzech próbach samobójczych i innych zachowaniach, takich jak samookaleczenia. Dał mi nadzieję, że nie będę żyć w bólu i wrócę do poprzedniego życia. To mnie przekonało, żeby jechać tyle kilometrów. Miał dobrą opinię na Google i reklamował się jako terapeuta - zeznała poszkodowana.

Jadąc do Otok znała metody, które stosował Dariusz T.

- Po kilku dniach powiedział, że zaczniemy od kambo, żebym nic nie jadała. Wyjaśnił pokrótce, na czym polega procedura, żebym się niczym nie przejmowała. To były miłe rozmowy. Z rana mój stan był taki, że nie mogłam wstać z łóżka. Miałam ogromne problemy, żeby się ubrać i normalnie zrobić posiłek przyznała.

Z odczytanych zeznań, które poszkodowana złożyła przed kilkoma miesiącami, wyłania się bliźniaczy model działania, co w przypadku poszkodowanej sprzed pięciu lat. Sporo miejsca zajmuje opis ceremonii i rytuałów, a także substancji, które stosował oskarżony.

- W tamtym momencie miałam nadzieję, że kambo mnie wyleczy - mówiła, opowiadając o tym jak krytycznie jej ciało reagowało na aplikowane substancje.

W tym na mocno uzależniające - czego jeszcze wtedy nie wiedziała - rapé.

- Darek przyszedł tego wieczoru i powiedział, że śpi naprzeciwko, ale żebym się nie zdziwiła, bo on śpi nago. Powiedziałam, że nie będę przychodzić ani nic, bo w swoim pokoju mam wszystko, czego potrzebuję. Przyszedł jeszcze raz wieczorem, żeby podać mi rapé. Ja bardzo płakałam cały czas, już nie chciałam... - odczytał sąd, po czym wyprosił przedstawicieli mediów na korytarz.

Wyrok w poniedziałek?

Oskarżony wysłuchiwał obu relacji ze spokojem. Z zaskoczeniem przyjął informację o tym, że przewodnicząca składu sędziowskiego planowała zamknąć przewód i ogłosić wyrok już tego samego dnia. Ostatecznie nie uczyniła tego ze względu na proces, który toczy się równolegle w Sądzie Okręgowym w Szczecinie.

- O ile strony nie złożą kolejnych wniosków dowodowych, wyrok może zapaść w poniedziałek, 9 listopada - przekazał nam rzecznik sądu.

eprasa.pl 68740373a8

ZABYTKI

Brama Królewska niszczeje. Szczecin szykuje remont za 2,7 mln zł, ale dopiero za kilka lat

Mariusz Parkitny

Odpadające i niszczejące kamienne okładziny, wilgoć i konieczność przeprowadzenia kosztownych prac konserwatorskich. Zabytkowa Brama Królewska, jeden z najbardziej charakterystycznych obiektów w centrum Szczecina, od lat wymaga interwencji. Miasto zna problem, ma za sobą ekspertyzy i częściowe prace zabezpieczające. Na kompleksowy remont trzeba jednak poczekać co najmniej do 2027 roku. I to pod warunkiem, że znajdą się pieniądze.



FOT. AANDRZEJ SZKOCKI

Podejmowane działania okazały się niewystarczające. Potrzebny jest kompleksowy remont bramy

Brama Królewska przy placu Hołdu Pruskiego to jeden z najbardziej rozpoznawalnych zabytków Szczecina. Barokowa budowla, która przetrwała niemal trzy stulecia, dziś sama potrzebuje ratunku.

Problem dotyczy przede wszystkim kamiennych okładzin elewacji północnej i południowej. Ich stan systematycznie się pogarsza. Sprawa stała się przedmiotem interpelacji radnego Marcina Pawlickiego, na którą odpowiedział zastępca prezydenta Szczecina Łukasz Kadłubowski.

- Pogarszający się stan kamiennych okładzin elewacji południowej i północnej Bramy Królewskiej jest znany Miejskiemu Konserwatorowi Zabytków oraz zarządcy budynku - Zarządowi Budynków i Lokali Komunalnych - i podlega stałemu monitorowaniu - informuje wiceprezydent.

Problem znany od co najmniej siedmiu lat

Kłopoty z zabytkiem nie pojawiły się wczoraj. Już w 2019 roku na zlecenie Miejskiego Konserwatora Zabytków przygotowano ekspertyzę dotyczącą przyczyn zawilgocenia zewnętrznych murów.

Dwa lata później ZBiLK zamówił dokumentację projektową, ekspertyzę i program prac konserwatorskich dotyczących wykonania izolacji fundamentów.

Pod koniec 2021 roku udało się wykonać poziomą i pionową izolację przeciwwilgociową zachodniej ściany bramy. Był to jednak tylko fragment prac potrzebnych do zabezpieczenia całego zabytku.

Mimo tych działań stan kamiennych elewacji nadal się pogarsza.

Dokumentacja za 204 tysiące złotych

W 2026 roku miasto ponownie zajęło się sprawą. ZBiLK uzgodnił z Miejskim Konserwatorem Zabytków zakres niezbędnych opracowań technicznych, a od Zachodniopomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków uzyskał zalecenia dotyczące konserwacji elewacji.

Przeprowadzono również analizę rynku, aby oszacować koszt przygotowania dokumentacji.

Sama dokumentacja projektowa ma kosztować około 204 tys. zł. Znacznie większym wydatkiem będą roboty budowlane i prace konserwatorskie, wycenione wstępnie na 2,52 mln zł.

Łącznie daje to 2 mln 724 tys. zł.

To jednak szacunki, a nie wynik rozstrzygniętego przetargu. Ostateczny koszt może się zmienić.

Remont w latach 2027-2028. Jeśli będą pieniądze

Miasto zakłada przygotowanie dokumentacji i przeprowadzenie remontu w latach 202-2028. Nie oznacza to jednak, że termin jest już przesądzony.

- Opracowanie dokumentacji oraz przeprowadzenie remontu planowane są na lata 2027–2028, pod warunkiem zabezpieczenia środków finansowych na realizację zadania - przekazuje Łukasz Kadłubowski.

Magistrat zamierza starać się o dofinansowanie zewnętrzne. W odpowiedzi na interpelację nie wskazano jednak konkretnego programu, z którego pieniądze miałyby pochodzić, ani terminu rozpoczęcia robót.

Na razie Brama Królewska pozostaje więc pod obserwacją miejskich służb.

Historia jej remontu pokazuje, jak długo może trwać ratowanie zabytku. Od pierwszej ekspertyzy dotyczącej wilgoci minęło siedem lat. W tym czasie wykonano częściową izolację, przygotowano opracowania i uzyskano zalecenia konserwatorskie.

Teraz pozostaje najważniejsze: znaleźć niemal 2,7 mln zł i przejść od dokumentów do prac przy elewacjach. Bo choć Brama Królewska przetrwała już blisko 300 lat, jej kamienne zdobienia nie powinny czekać na konserwację w nieskończoność.

KADRY / KULTURA

Buszewicz przejmuje Teatr Współczesny. Za wielką radością stoi wielka niewiadoma

Agat Maksymiuk

Michał Buszewicz wygrał konkurs na stanowisko dyrektora Teatru Współczesnego w Szczecinie. Zastąpi Mirosława Gawędę pełniącego tę funkcję od 2009 roku. Jest radość, ale też sporo ostrożności - żebyśmy mogli zrealizować wszystkie koncepcje, potrzebne jest jedno stałe, pewne i bezpieczne miejsce do grania - komentuje.

Michał Buszewicz wyróżniał się wysokimi kompetencjami merytorycznymi, koncepcyjnymi oraz osobowościowymi - czytamy w uzasadnieniu komisji, która zdecydowała o nominacji. - Nowo wybrany dyrektor Teatru Współczesnego posiada ponad 15-letnie doświadczenie w sektorze kultury, w szczególności w obszarze teatru, a także bogaty dorobek dramaturgiczny i reżyserski.

- Przed nami wielka radość tworzenia nowych spektakli - mówi dla nas Michał Michał Buszewicz. - Mam już pomysły, na okres mojej kadencji, zawarte są w programie - jednak żebyśmy mogli zrealizować wszystkie koncepcje, potrzebne jest jedno stałe, pewne i bezpieczne miejsce do grania. Jeśli nie będzie to Muzeum Narodowe, to niech będzie to przestrzeń do grania w takiej częstotliwości i z na takim poziomie, jak w obiekcie na Wałach Chrobrego.

Tetr Współczesny musi opuścić zajmowany dotychczas budynek. Część magazynowo-warsztatową teatr ma przenieść do 30 kwietnia 2027 roku. Z kolei Scena Nowe Sytuacje zakończy działalność w obecnej lokalizacji po sezonie artystycznym 2026/2027, najpóźniej 31 lipca 2027 roku. Pojawiły się informacje, że będzie to Cielętnik, czyli Bałtycki Port Kultury na Łasztowni.

- Szukamy nowej lokalizacji. Prowadzone są w tej chwili rozmowy i jeśli decyzje zapadną, to na pewno o tym powiadomimy w oficjalnym komunikacie - mówi w rozmowie z Głosem Łukasz Kolasa, rzecznik prasowy prezydenta Szczecina.

To samo dotyczy Sceny Głównej.

Czekając na decyzje związane z nową siedzibą, teatr zdecydowanie nie osiada na laurach. Właśnie ogłosił nowy sezon artystyczny i powiększył listę swoich sukcesów o kolejne wyróżnienia.



FOT. SEBSTIAN WOŁOSZ

Potrzebne jest nam stałe, pewne miejsce do grania - mówi Buszewicz

- Miniony sezon przyniósł nam prestiżową nagrodę 32. Ogólnopolskiego Konkursu na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej - wylicza Michał Buszewicz. - Komisja Artystyczna doceniła nas za zgłoszenie pięciu różnorodnych inscenizacji oraz konsekwentne wprowadzanie różnorodności do repertuaru polskiej dramaturgii współczesnej. Można powiedzieć, że była to nagroda za cały miniony sezon. Zrealizowaliśmy go pod hasłem „Więcej światła". „Wszystko będzie dobrze" jest odpowiedzią na tę myśl. Bawimy się tym, a po cichu liczymy, że artystycznie będzie nie dobrze, a jeszcze lepiej.

eprasa.pl 68740373a8

PRZEPISY

Fizjoterapeuta w domu. Ministerstwo zmienia zasady

Adam Willma

Fizjoterapeuta będzie mógł zakwalifikować pacjenta do zabiegów w domu. Ministerstwo Zdrowia chce skrócić drogę do rehabilitacji.

Ministerstwo Zdrowia przygotowało projekt nowych zasad rehabilitacji leczniczej finansowanej ze środków publicznych. Przepisy mają zastąpić rozporządzenie z 2013 i wejść w życie 1 stycznia 2027.

Najbardziej praktyczna zmiana dotyczy rehabilitacji domowej.

Projekt przewiduje, że obok porady lekarskiej pojawi się porada fizjoterapeutyczna. Będzie jej mógł udzielić specjalista fizjoterapii albo magister fizjoterapii z pięcioletnim stażem. W części przypadków oceny pacjenta i kwalifikacji do zabiegów nie będzie więc musiał wykonywać lekarz.

Nie dla każdego

Rehabilitacja domowa ma być przeznaczona dla osób, które z powodu problemów ruchowych nie mogą samodzielnie opuścić miejsca zamie-szkania. W projekcie wymienia się m.in. pacjentów po udarze, ciężkim uszkodzeniu układu nerwowego, uszkodzeniu rdzenia kręgowego, endoprotezoplastyce stawu, złamaniach i obrażeniach kończyn dolnych, amputacji kończyny dolnej, a także osoby w stanie wegetatywnym lub apalicznym. W wielu przypadkach pojawiają się też limity czasu - po endoprotezoplastyce albo złamaniu kończyny dolnej rehabilitacja domowa ma być możliwa tylko przez określony czas od zdarzenia. Podobnie przy udarach, amputacjach czy uszkodzeniach układu nerwowego.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Rehabilitacja domowa ma być dla osób, które z powodu problemów ruchowych nie mogą samodzielnie opuścić miejsca zamieszkania

Koniec skierowań na zapas

Resort zdrowia tłumaczy zmianę długimi kolejkami i dużą liczbą osób oczekujących, także pacjentów pilnych.

Według ministerstwa problemem są również skierowania wystawiane nadmiarowo, bez jasnego związku z rzeczywistymi potrzebami rehabilitacyjnymi. Nowe przepisy mają to zmienić - pacjent nie będzie oceniany wyłącznie na podstawie rozpoznania choroby i skierowania. Liczyć się ma także stan funkcjonalny, czyli to, co rzeczywiście może zrobić samodzielnie, z czym ma problem i jak bardzo choroba ogranicza jego codzienne życie.

Przed rozpoczęciem i po zakończeniu fizjoterapii domowej stan pacjenta ma być oceniany według określonych skal. Chodzi m.in. o to, czy chory potrafi chodzić, wstać, umyć się, ubrać, korzystać z toalety, jak silne ma mięśnie, jak duże jest ryzyko upadku i czy odczuwa ból.

Co z obecnymi skierowaniami

Dokument wystawiony przed wejściem w życie nowych zasad i zarejestrowany u wybranego świadczeniodawcy ma zachować ważność. Będzie jednak musiał zostać zweryfikowany według nowych kryteriów.

Miejsce w kolejce nie musi zatem przesądzać o przyjęciu na dotychczasowych zasadach. Pacjent może zostać ponownie oceniony pod kątem tego, czy spełnia warunki dla danej formy rehabilitacji.

Projekt przewiduje też formalne wydzielenie stacjonarnej rehabilitacji ogólnoustrojowej dziecięcej i neurologicznej dziecięcej.

Ma to ułatwić zawieranie umów z placówkami specjalizującymi się w kompleksowym usprawnianiu dzieci.

W ambulatoryjnej opiece lekarskiej dopuszczone mają być teleporady, ale tylko wtedy, gdy taka forma kontaktu nie będzie groziła pogorszeniem stanu zdrowia pacjenta.©℗

REKLAMA 0011598240



NASZ PATRONAT 0311560081

Biopaliwa zmienią rynek paliw. ORLEN rozwija niskoemisyjne technologie

Biopaliwa i paliwa syntetyczne będą napędzać transformację transportu i przemysłu. O rozwoju rynku paliw niskoemisyjnych, inwestycjach ORLENU oraz potencjale polskiej bazy surowcowej dyskutowali uczestnicy panelu „Od surowca do rynku – jak powstaje nowa generacja paliw i produktów niskoemisyjnych?".

W dyskusji moderowanej przez Piotra Kiebzaka, członka zarządu WPC Energy Young Professionals Polska, uczestniczyli Tomasz Zieliński, członek rady nadzorczej ORLENU i prezes Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego, Sławomir Radoń, dyrektor wykonawczy ds. strategii i innowacji w ORLENIE, oraz Michał Grela, pełnomocnik zarządu ds. realizacji strategii Krajowej Grupy Spożywczej.

Regulacje przyspieszają rozwój paliw odnawialnych

Istotny wpływ na rynek paliw niskoemisyjnych mają regulacje Unii Europejskiej. Tomasz Zieliński zwracał uwagę na znaczenie dyrektywy RED III, określającej cele dotyczące wykorzystania energii odnawialnej i ograniczania emisji gazów cieplarnianych.

– To właśnie regulacje wyznaczają dziś kierunek rozwoju paliw odnawialnych. Cele są bardzo ambitne i dla wielu branż stanowią ogromne wyzwanie – podkreślał. Wśród rozwijanych rozwiązań znajdują się zielony wodór, paliwa syntetyczne i zrównoważone paliwa lotnicze SAF. Dekarbonizacja transportu będzie wymagała różnych technologii, a tempo zmian zależeć będzie od dostępności surowców, infrastruktury oraz możliwości zapewnienia konkurencyjnych cen.

ORLEN rozwija cały łańcuch wartości biopaliw

Sławomir Radoń podkreślał, że rozwój paliw niskoemisyjnych jest ważnym elementem strategii ORLENU. Oprócz inwestycji w moce produkcyjne koncern musi zapewnić dostęp do surowców i sprawną organizację całego procesu.

– Naszym celem jest budowa całego ekosystemu biopaliw, od pozyskania biomasy, przez logistykę i przetwarzanie, po sprzedaż końcowego produktu – mówił.

Osiągnięcie tego celu wymaga współpracy producentów surowców, firm logistycznych i przetwórczych oraz odbiorców paliw. Zintegrowany łańcuch dostaw może zwiększyć efektywność inwestycji i wzmocnić pozycję ORLENU na europejskim rynku, na którym podobne projekty rozwijają również międzynarodowe koncerny energetyczne.



Polskie rolnictwo może wesprzeć rynek biopaliw

Polskie rolnictwo i przemysł rolno-spożywczy mogą odegrać istotną rolę w rozwoju paliw odnawialnych. Michał Grela z Krajowej Grupy Spożywczej zwracał uwagę na możliwości wykorzystania krajowych nadwyżek surowców.

– W wielu obszarach produkujemy nadwyżki surowców, które mogą zostać wykorzystane do produkcji bioetanolu, bioestrów czy innych paliw odnawialnych – mówił. Współpraca energetyki z rolnictwem może ułatwić dywersyfikację dostaw, stworzyć dodatkowe możliwości zagospodarowania produkcji i ograniczyć zależność od importu. Rozwój rynku wymaga jednak uwzględnienia różnic między poszczególnymi rodzajami biopaliw, szczególnie konkurencji o oleje roślinne wykorzystywane zarówno w energetyce, jak i przemyśle spożywczym. Ważne pozostaje zatem zachowanie równowagi między potrzebami producentów paliw a bezpieczeństwem żywnościowym.

Młodzi specjaliści potrzebni w transformacji

Panel odbył się w ramach inicjatywy Young Professionals, podkreślającej znaczenie młodego pokolenia dla przyszłości sektora energetycznego. Rozwój biopaliw wymaga współpracy ekspertów z wielu dziedzin, od technologii i inżynierii po logistykę i analizę ekonomiczną.

– Chcieliśmy pokazać, jak bardzo kompleksowy jest proces implementacji biopaliw i jak młodzi profesjonaliści mogą odnaleźć się w tym obszarze – podsumował Piotr Kiebzak.

Transformacja sektora wymaga specjalistów łączących wiedzę techniczną z rozumieniem procesów przemysłowych i rynkowych. Polska ma silne zaplecze przemysłowe i rolnicze, a inwestycje ORLENU mogą wspierać ich rozwój oraz współpracę obu sektorów. O tempie zmian zdecydują jednak także opłacalność produkcji, dostępność surowców i finansowania oraz stabilne regulacje.

eprasa.pl 68740373a8

RYNEK ZŁOTA

W przyszłym roku trudniej będzie kupić złoto za gotówkę. Będzie weryfikacja tożsamości

oprac. Dorota Mariańska

Mennica Skarbowa dostrzega nowy trend na polskim rynku finsowyn: już co trzecia transakcja zakupu złota odbywa się za gotówkę.



FOT. MENNICA SKARBOWA

Pięć tysięcy dolarów za uncję złota to realny scenariusz na najbliższy rok

Drugi kwartał 2026 r. przyniósł wyraźne schłodzenie rynku fizycznego złota. Według danych World Gold Council całkowity popyt na fizyczne złoto inwestycyjne wyniósł 307,1 tony, co oznacza spadek o 3 proc. rok do roku. Był to jednocześnie najniższy wynik od III kwartału 2024 r. Dane te sygnalizują powrót do bardziej typowych poziomów zakupów po dwóch wyjątkowo silnych kwartałach – IV kwartale 2025 r. oraz I kwartale 2026 r.

Mimo gwałtownego spadku w ujęciu kwartalnym, pierwsze półrocze pozostaje bardzo mocne. Popyt na złote sztabki i monety w całym pierwszym półroczu wyniósł 784 tony, co jest jednym z najsilniejszych półrocznych wyników w historii. Sam II kwartał przyniósł spadek wolumenu o 36 proc. kwartał do kwartału, ale jego wynik był zbliżony do długoterminowego trendu. Średnie kwartalne zakupy sztabek i monet w pięcioletnim okresie od IV kwartału 2020 r. do III kwartału 2025 r. wynosiły 305 ton.

Mennica Skarbowa nie przewiduje jednocześnie znaczących wzrostów cen złota. W ocenie spółki rynek wszedł w fazę normalizacji po wyjątkowo silnym początku roku. Poziom 5 tys. dolarów za uncję pozostaje realnym scenariuszem w perspektywie kolejnych 12 miesięcy.

– Po rekordowych wzrostach cen złota na początku roku wydaje się, że rynek wszedł w fazę normalizacji. Inwestorzy są dziś bardziej selektywni i reagują na każdy ruch cen. Dlatego w najbliższych miesiącach spodziewamy się raczej stabilizacji niż kolejnej gwałtownej fali wzrostowej. Organiczny, rozłożony w czasie wzrost wyceny to naturalna charakterystyka rynku złota. Piki wzrostowe, jakie miały miejsce w styczniu i lutym 2026, były anomalią, dlatego w takich okresach należy powstrzymać się przed pochopnymi ruchami inwestycyjnymi – ocenił Adam Stroniawski, członek zarządu Mennicy Skarbowej, cytowany w komunikacie.

Na rynek wpływały przede wszystkim oczekiwania dotyczące polityki pieniężnej w USA. Lepsze dane gospodarcze podsycały spekulacje na temat zbliżających się podwyżek stóp procentowych przez Fed, co negatywnie wpływało na złoto jako aktywo niewypłacające odsetek. Jednocześnie dolar umacniał się, zwiększając koszt metali denominowanych w dolarach dla zagranicznych nabywców.

Na tym tle Mennica Skarbowa dostrzega nowy, wyraźny trend na polskim rynku. Już co trzecia transakcja zakupu złota realizowana jest za gotówkę. Może mieć to związek z przygotowaniami klientów do nowych unijnych regulacji dotyczących przeciwdziałania praniu pieniędzy. Od przyszłego roku przy transakcjach gotówkowych o wartości co najmniej 3 tys. euro sprzedawca będzie zobowiązany do potwierdzenia tożsamości klienta oraz przeprowadzenia procedury weryfikacyjnej. Jednocześnie art. 80 nowego rozporządzenia przewiduje limit płatności gotówkowych na poziomie 10 tys. euro.

– Co trzecia transakcja zakupu złota jest dziś u nas realizowana za gotówkę. To wyraźna zmiana zachowania klientów. Co ważne, podobną tendencję widzimy po stronie skupu złota. Nie przesądzamy, że jest to wyłącznie efekt przyszłych regulacji, ale trudno nie zauważyć związku. Klienci mogą już dziś uwzględniać w swoich decyzjach zasady, które będą obowiązywać od przyszłego roku. W przyszłym roku będzie po prostu trudniej kupić złoto za gotówkę – wskazał Adam Stroniawski. ©℗

REKLAMA 0011610353

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY WARNICE

o podjęciu w gminie Dolice *uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr XXII/186/26 Rady Gminy Dolice z dnia 26 lutego 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów Kolin, Krępcewo, Morzyca, Moskorzyn, Przewłoki, Rzeplino, Strzebielewo, Szemielino, Trzebień, Żalęcino w gminie Dolice,* na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa

Na podstawie art. 6c ustawy *z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 317 z późn. zm.)*

z a w i a d a m i a m

o podjęciu przez Radę Gminy Dolice uchwały nr XXX/277/26 z dnia 22 października 2026 r. w sprawie zmiany uchwały Nr XXII/186/26 Rady Gminy Dolice z dnia 26 lutego 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów Kolin, Krępcewo, Morzyca, Moskorzyn, Przewłoki, Rzeplino, Strzebielewo, Szemielino, Trzebień, Żalęcino w gminie Dolice.
W rozumieniu ustawy *z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 317 z późn. zm.) g*mina Warnice stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji.

Zgodnie z ogłoszeniem Wójta Gminy Dolice z dnia 4 listopada 2026 roku, osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w formie papierowej lub elektronicznej, w siedzibie Urzędu Gminy Dolice, pod adresem: ul. Ogrodowa 16, 73-115 Dolice, w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: sekretariat@dolice.pl, adres skrzynki ePUAP: /a39h2stu3r/SkrytkaESP lub adres e-doręczenia: AE:PL-76556-76895-GACBF-13. Wnioski należy składać na formularzu, dostępnym na stronie podmiotowej BIP https://bip.dolice.pl/artykul/zmiana-zakresu-mpzp w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskującego oraz adres poczty elektronicznej, jeśli posiada, a także wskazanie czy wnioskujący jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wnioskujący może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres korespondencyjny lub numer telefonu.
Informuje również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy *z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 317 z późn. zm.)* **w dniu 18 listopada 2026 roku** odbędą się spotkania otwarte dot. ww. projektu planu miejscowego:

- **o godzinie 15:30 –** spotkanie online, tj**.** prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego.
  Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem
  https://bip.dolice.pl/artykul/zmiana-zakresu-mpzp
- **o godzinie 16:30** – spotkanie bezpośrednie w Gminnym Centrum Kultury, ul. Wiejska 4, 73-115 Dolice.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 *ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.),* Wójt Gminy Dolice zawiadamia o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:
1) w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Dolice, ul. Ogrodowa 16, 73-115 Dolice,
2) ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Dolice, ul. Ogrodowa 16, 73-115 Dolice, w pokoju nr 8
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: sekretariat@dolice.pl, adres skrzynki ePUAP /a39h2stu3r/SkrytkaESP lub adres e-doręczenia: AE:PL-76556-76895-GACBF-13.

Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i jego strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w terminie do 30 listopada 2026 r.

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Dolice.

Wójta Gminy Warnice
Grzegorz Nizio

eprasa.pl 68740373a8

FOKUS

• **Poniedziałek jest drugim dniem żałoby narodowej** ogłoszonej w całym kraju po strzelaninie w Krakowie

ZAMACH W KRAKOWIE

Zabici, ranni i śledztwo prokuratury. Dramatyczne sceny rozegrały się na ulicach Krakowa

Prokuratorzy uznali, że sobotni atak Michała O. na Rynku Głównym w Krakowie „stanowił przestępstwo o charakterze terrorystycznym". Wśród zabitych i rannych są zarówno Polacy, jak i obcokrajowcy. W kraju trwa żałoba narodowa

Dorota Kowalska



FOT. PAP/EPA

W niedzielę krakowski rynek wciąż był zamknięty. Śledczy zbierali ślady

Michał O. wjechał w sobotę po południu na Rynek Główny w Krakowie. Otworzył ogień do ludzi. Są zabici i ranni. Mężczyzna został postrzelony i obezwładniony przez policjantów. Wcześniej prawdopodobnie zabił w Ostrowcu Świętokrzyskim, swojej rodzinnej miejscowości, rodziców i siostrę. Tyle suche fakty.

W niedzielę na platformie X Prokuratura Krajowa poinformowała o wszczęciu śledztwa w sprawie sobotnich zdarzeń. Decyzję tę podjął prokurator z Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji w Krakowie.

Śledztwo obejmuje zabicie przy użyciu broni palnej sześciu osób, bo tyle było ofiar w Krakowie, oraz usiłowania zabójstwa wielu innych – w tym policjantów. Mężczyzna zranił w sumie piętnaście osób. W komunikacie podkreślono, że „czyn ten stanowił przestępstwo o charakterze terrorystycznym".

Jak dodał rzecznik Prokuratury Krajowej, prok. Przemysław Nowak, tym samym śledztwem objęto zabicie trzech osób w Ostrowcu Świętokrzyskim. Według prokuratury, do tych zabójstw doszło również 7 listopada. Sprawca użył broni palnej. Jak tłumaczą śledczy, materiał dowodowy wskazuje, iż czynów tych dokonała ta sama osoba.

„Prokuratorzy z różnych jednostek od początku prowadzili czynności procesowe, w tym oględziny w Krakowie, a następnie w Ostrowcu Świętokrzyskim. Czynności te trwały przez całą noc i są nadal kontynuowane. Sprawa zostanie zakwalifikowana jako zabójstwo oraz czyn o charakterze terrorystycznym. Chodzi o osoby, które zginęły w zamachu w Krakowie" – napisano w oświadczeniu.

Wstępne ustalenia wskazują, że działanie napastnika mogło mieć na celu zastraszenie i wywołanie określonych skutków społecznych.

– Nie mamy jeszcze szczegółowych informacji. Wstępne ustalenia, o których na razie nie mogę mówić, dają nam podstawę do przyjęcia, że ten czyn miał charakter właśnie terrorystyczny. Chodziło o zastraszenie i tego rodzaju działanie miało wywołać odpowiednie efekty – powiedział Tomasz Waszczuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Krakowie.

Dodał, że śledczy będą badać również, czy w przygotowaniu lub przeprowadzeniu ataku mogły uczestniczyć inne osoby, bezpośrednio lub pośrednio.

W samym Krakowie wciąż trwają oględziny miejsca zdarzenia. W niedzielę czynności prowadzone były między innymi na Rynku Głównym i ulicy Grodzkiej. Zabezpieczano ślady, sprawdzano miejsca, w których mogły znajdować się łuski, a także nagrania z monitoringu. Śledczy muszą też dokładnie zbadać całą trasę przejazdu samochodu i apelują do świadków o przekazywanie wszelkich informacji mogących pomóc w odtworzeniu przebiegu ataku.

Wiadomo, że 24-letni Michał O. mieszkał w Ostrowcu Świętokrzyskim. Do Krakowa przyjechał samochodem ojca. Mężczyzna miał zarejestrowane na siebie dwie sztuki broni palnej. Pozwolenie uzyskał do celów sportowych. Trenował strzelectwo w Klubie Sportowym „Świt" w Starachowicach. Do tego samego klubu należał jego ojciec, na którego zarejestrowanych jest 11 jednostek broni.

Z kolei wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar poinformował, że wśród zabitych znaleźli się 61-letnia obywatelka Polski, 47-letnia obywatelka Polski, 53-letnia obywatelka Polski, 32-letni obywatel Wielkiej Brytanii, 51-letnia kobieta niebędąca obywatelką Polski, której narodowości służby na razie nie podają, a także około 50-letni mężczyzna, obywatel Polski.

Krzysztof Jan Klęczar przekazał także informacje na temat stanu policjantów, którzy zatrzymali sprawcę sobotniego zamachu. To starsi posterunkowi – Jakub Kulik i Artur Morański. Obaj zostali postrzeleni i trafili do szpitala.

– Jeden z dwóch policjantów, którzy zatrzymali sprawcę sobotniego zamachu w Krakowie, został już wybudzony. Drugi pozostaje w śpiączce. Stan obu funkcjonariuszy wciąż jest ciężki – stwierdził.

Łącznie w ataku rannych zostało 16 osób. Wojewoda poinformował, że wśród rannych jest 11 Polaków i pięcioro obcokrajowców. Poszkodowani trafili do sześciu szpitali na terenie miasta. Stan 14 z nich jest stabilny, jedna osoba jest w stanie ciężkim.

Sam sprawca został przetransportowany do szpitala, w ciągu nocy przeszedł kilka operacji.

– Jest w stanie krytycznym – powiedział Klęczar.

W sobotę, w akcji „unieszkodliwienia" zamachowca w Krakowie wzięło udział 1146 policjantów z Małopolski i spoza garnizonu małopolskiego, 24 zastępy Państwowej Straży Pożarnej, 62 strażaków ratowników.

Wiadomo, o czym wspomniał wojewoda małopolski, że pierwsze zgłoszenie dotyczące strzelaniny wpłynęło 15 sekund po godz. 15 w sobotę, potem wpłynęło 40 zgłoszeń do centrum powiadamiania ratunkowego.

– Po niespełna dwóch minutach na miejscu pojawia się Straż Miejska. Po niespełna trzech minutach pierwszy patrol policji, a zostało zadysponowanych 30 jednostek policyjnych. (...) Pierwszy patrol już po trzech minutach podejmuje aktywną interwencję – mówił wojewoda.

Po czterech minutach na miejscu pojawiły się pierwsze zespoły ratownictwa medycznego, a po pięciu działania zaczęła Straż Pożarna.

– Na miejscu także osoby, które tam przebywały, włączyły się w udzielanie pierwszej pomocy, między innymi dwóch profesorów, dwóch pracowników szpitala uniwersyteckiego – powiedział Klęczar.

Wojewoda podkreślił, że szpitale nie stwierdziły braku dostępności krwi. Zaznaczył jednak, że jest ona dobrem niezastępowalnym. Najbardziej potrzebna w tej chwili grupa krwi to AB Rh+. W niedzielę od godziny 9 otwarta była stacja Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Krakowie przy ul. Rzeźniczej, ale akcyjnie otwartych było też sześć innych punktów w Małopolsce, gdzie można oddawać krew, dedykując ją poszkodowanemu funkcjonariuszowi Jakubowi Kulikowi lub ofiarom zamachu. Lista tych miejsc umieszczona została na stronie rckik.krakow.pl.

W odpowiedzi na tragiczny atak i strzelaninę na Rynku Głównym w Krakowie, władze Warszawy, Wrocławia oraz innych polskich miast natychmiastowo zaostrzyły środki bezpieczeństwa, montując betonowe zapory antyterrorystyczne w strefach pieszych.

– Zgodnie z rekomendacją policji służby miejskie przystąpiły do wystawienia zapór drogowych na wlotach ulic dochodzących do Krakowskiego Przedmieścia – przekazał w sobotę prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Betonowe zapory staną m.in. na Karowej, Świętokrzyskiej, Królewskiej i Miodowej. Na mieście pojawi się także więcej patroli.

Rafał Trzaskowski poinformował również, że polecił zachować szczególną ostrożność Straży Miejskiej i służbom dyżurnym w mieście, w tym odpowiedzialnym za monitoring miejski – szczególnie na Krakowskim Przedmieściu i w miejscach gromadzenia się ludzi.

Władze Wrocławia zamknęły słupki blokujące ruch i wprowadziły całodobową, bezwzględną kontrolę wszystkich pojazdów wjeżdżających na Rynek (w tym porannych dostaw) przy wjazdach od strony Kurzego Targu i ul. Gepperta. Miasto przypomniało, że betonowe zapory funkcjonują już na stałe w okolicach ul. Oławskiej i Opery Wrocławskiej.

W niedzielę i poniedziałek (8 i 9 listopada 2026 roku) w Polsce obowiązuje żałoba narodowa. Decyzję o jej wprowadzeniu, po tragicznych wydarzeniach w Krakowie, podjął prezydent Karol Nawrocki, a rozporządzenie zostało kontrasygnowane przez premiera Donalda Tuska.

eprasa.pl 68740373a8

ARGENTYNA

Papież Leon XIV celem gróźb. Policja błyskawicznie zatrzymała podejrzanego

oprac. Anna Nagel

Argentyńska agencja wywiadowcza SIDE poinformowała w sobotę wieczorem o zatrzymaniu osoby, która jest podejrzewana o grożenie śmiercią papieżowi Leonowi XIV. Papież w niedzielę przybył do Argentyny w ramach trwającej pielgrzymki do Ameryki Południowej.

SIDE napisała w komunikacie, że dzięki informacjom przekazanym przez nią wydziałowi ds. walki z terroryzmem policji federalnej „zatrzymano osobę, która dopuściła się gróźb śmierci wobec jego świątobliwości papieża Leona XIV w kontekście jego wizyty w kraju".

Podkreślono, że służby dokonały zatrzymania niecałe 24 godziny od uzyskania informacji o tych groźbach. W komunikacie nie ujawniono tożsamości zatrzymanej osoby ani miejsca, w którym ją zatrzymano. Nie podano żadnych dodatkowych szczegółów na temat gróźb.

Jest to pierwsza wizyta papieża w tym kraju od pielgrzymki Jana Pawła II w 1987 roku.

Papież odwiedzi Buenos Aires, Cordobę w środkowej części kraju oraz znajdujące się w pobliżu jego stolicy miasto Lujan. Po wizycie w Argentynie papież uda się w środę do Peru.

Według prognoz w wydarzeniach z jego udziałem w trzech miastach może uczestniczyć nawet ponad 7 mln osób. Władze zapowiadały „największą w historii" kraju operację zabezpieczania wizyty i ogłosiły dni wolne od pracy.

– Jasne, że jedziemy go zobaczyć, będziemy uczestniczyć w mszy całą rodziną, z dziećmi w wieku czterech lat i czterech miesięcy. To wspaniała okazja, by świętować w rodzinie. To historyczne chwile, które na zawsze zachowamy w naszych sercach – powiedział PAP Juan Pablo Peralta, inżynier z La Platy niedaleko Buenos Aires.

Papież rozpoczął podróż do Ameryki Południowej w piątek od wizyty w Urugwaju. W środę z Argentyny uda się do Peru. **PAP**



FOT. PAP/EPA/DANIEL DAL ZENNARO

Leon XIV na stadionie Centenario w Montevideo. Papież przebywa z pielgrzymką w Ameryce Płd.

USA

Szef UFC rzecznikiem Trumpa? Zaskakująca propozycja

oprac. Anna Nagel

Donald Trump powiedział w sobotę, że zaoferował stanowisko rzecznika prasowego Białego Domu Danie White'owi, szefowi federacji mieszanych sztuk walki UFC.

„Z przyjemnością ogłaszam, że Wielkiemu Danie White'owi, brutalnemu wojownikowi i fighterowi, zaproponowano stanowisko rzecznika prasowego Stanów Zjednoczonych" – napisał Trump we wpisie na swojej platformie Truth Social.

Zasugerował także, aby White sprowadził do współpracy znanych zawodników, w tym pochodzących z Rosji Isłama Machaczewa, Chabiba Nurmagomedowa oraz Justina Gaethje, Daniela Cormiera, Amandę Nunes i Kaylę Harris. Zdaniem Trumpa mieliby oni pomóc w obronie administracji przed szaloną lewicą. „Potrzebujemy tych ludzi, aby bronili nas przed szaloną lewicą. Dana będzie rzecznikiem prasowym jak nikt inny. Dana, proszę, weź tę pracę!" – napisał Trump.

Nie wiadomo jednak, czy propozycja była poważna. White dotychczas jej nie skomentował.

Szef UFC od lat przyjaźni się z Trumpem, poparł go w wyborach w 2024 roku i wystąpił na konwencji Republikanów. Angażował się również w sportowe inicjatywy Białego Domu i zorganizował galę UFC na jego trawniku.

Stanowisko rzecznika pozostaje nieobsadzone od 16 października, gdy po niespełna pięciu dniach zrezygnowała Katie Zacharia, krytykowana za występ podczas pierwszej konferencji prasowej. **PAP**

WOJNA W UKRAINIE

Zełenski: nie chcemy, by Rosja podzieliła Europę

oprac. Anna Nagel

Omawianie nowej architektury bezpieczeństwa między Europą a Rosją przed zakończeniem rosyjskiej wojny przeciwko Ukrainie jest niebezpieczne – uważa prezydent Wołodymyr Zełenski.

– Bardzo jasno powiedziałem wszystkim partnerom: najpierw musimy omówić, jak zakończyć wojnę Rosji przeciwko Ukrainie. Po drugie, jak będzie wyglądała architektura bezpieczeństwa Ukrainy. Jakie gwarancje bezpieczeństwa otrzyma Ukraina – powiedział Zełenski w wywiadzie dla CNN.

– I dopiero potem, w zależności od odpowiedzi na te pytania, strony będą mogły rozmawiać o architekturze bezpieczeństwa między Europą – albo Unią Europejską – a Rosją – podkreślił w rozmowie, którą cytuje w sobotę agencja Intefax-Ukraina.

Według ukraińskiego prezydenta dążenie Rosji do rozpoczęcia dyskusji właśnie od stworzenia nowej architektury bezpieczeństwa w Europie stanowi zagrożenie.

– Nawiasem mówiąc, dla Unii Europejskiej zagrożenie jest znacznie większe. Nie należymy do Unii Europejskiej. Nie jesteśmy też członkiem NATO. Nie próbuję wypowiadać się w ich imieniu. Wszyscy żyjemy w Europie. Nie chcemy „Jałty 2.0". Nie chcemy, żeby Rosja nas podzieliła – podkreślił Zełenski.

W piątek w Warszawie szefowie MSZ Polski i Ukrainy: Radosław Sikorski i Andrij Sybiha oraz szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas podkreślali, że Ukraina nie może być pozbawiona udziału w rozmowach dotyczących jej przyszłości.



FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Prezydent Wołodymyr Zełenski podkreśla, że nie można pomijać Ukrainy w rozmowach o nowej architekturze bezpieczeństwa Europy

Rozmowy w Abu Zabi

Na wtorek i środę zaplanowano spotkanie w Abu Zabi na temat ustalenia warunków zakończenia rosyjskiej agresji na Ukrainę. W spotkaniu wezmą udział delegacje Ukrainy, Rosji i Stanów Zjednoczonych.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow potwierdził w sobotę, że na czele rosyjskiej delegacji stanie jeden z bliższych doradców Putina, Władimir Medinski. Ponadto w negocjacjach w Zjednoczonych Emiratach Arabskich stronę rosyjską będą reprezentować m.in. wiceministrowie spraw zagranicznych Siergiej Riabkow i Michaił Gałuzin, a także szef wywiadu wojskowego GRU Igor Kostiukow oraz zastępca szefa Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Jurij Żygarłowski.

Przewodniczącym delegacji Ukrainy jest szef Służby Wywiadu Zagranicznego Rustem Umierow – powiadomił doradca prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, Dmytro Łytwyn.

– W tej sprawie (szefa delegacji Ukrainy) nic się nie zmieniło – powiedział dziennikarzom.

Wśród ukraińskich wysłanników do Abu Zabi będzie także m.in. szef kancelarii Zełenskiego, generał Kyryło Budanow, który wcześniej kierował wywiadem wojskowym (HUR).

– Te rozmowy nie są ostatnie i nie są ostateczne. Wszystko, o czym będziemy rozmawiali, dotyczy gotowości do powstrzymania trwającej wojny. Co osiągniemy? Utrzymuję się od odpowiedzi na to pytanie. Zobaczymy za kilka dni – oświadczył Budanow w rozmowie z CBS News.

Prezydent USA Donald Trump ocenił w piątek, że Rosja i Ukraina „po raz pierwszy chcą się dogadać". Nie jest znany jeszcze skład delegacji USA. **PAP**

JAPONIA

Silne trzęsienie ziemi w Japonii. Jest wielu rannych

oprac. Anna Nagel

Nad ranem w niedzielę centralne rejony Japonii nawiedziło silne trzęsienie ziemi o magnitudzie 5,7. Według wstępnych informacji co najmniej 22 osoby zostały ranne. Służby ostrzegają przed kolejnymi wstrząsami.

Po głównym trzęsieniu ziemi, które objęło stosunkowo rozległy obszar prefektury Aichi, zarejestrowano serię słabszych wstrząsów wtórnych. Drgania ziemi były wyraźnie odczuwalne także w dawnej stolicy Japonii, Kioto, a ponadto w miastach Hamamatsu i Nara oraz w sąsiedniej prefekturze Yamanashi, gdzie znajduje się słynny wulkan Fudżi.

Według Japońskiej Agencji Meteorologicznej epicentrum trzęsienia znajdowało się na głębokości około 40 kilometrów w prefekturze Shizuoka. Służby ostrzegają, że w najbliższym czasie mogą wystąpić kolejne, znacznie silniejsze wstrząsy.

Materiały przekazane przez telewizję pokazują skalę zniszczeń. Widać na nich rozbite witryny sklepowe, ulice zasłane odłamkami szkła oraz wnętrza księgarń, w których książki pospadały z półek.

Wśród rannych są osoby, które w panice próbowały wydostać się z domów i spadły ze schodów.

Japonia jest jednym z krajów najbardziej narażonych na trzęsienia ziemi. Leży bowiem na aktywnym sejsmicznie obszarze, będącym częścią tzw. pacyficznego pierścienia ognia otaczającego Ocean Spokojny. Dochodzi tam do częstych wstrząsów o różnej sile. **PAP**

eprasa.pl 68740373a8

POLITYKA



FOT. PAP/ART SERVICE

Policja unieszkodliwiła napastnika 3 minuty po otrzymaniu zgłoszenia. Ale politycy krytukują

Narracja obłudy i nienawiści. Kolejna granica przekroczona

Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny TV Republika i niektórzy politycy PiS pomstują, że policja na Rynku w Krakowie znalazła się godzinę po zgłoszeniu. To kłamstwo. Dwaj policjanci, którzy obezwładnili zamachowca są bohaterami. Dzisiaj sami walczą o życie. Pytanie, czy są jeszcze granice, których przekraczać nie wolno

Dorota Kowalska

Niewyobrażalna tragedia, dramat. A obok tego bohaterska postawa policjantów i zwykłych ludzi, w tym lekarzy, którzy ruszyli na pomoc postrzelonym. Zamaskowany 24-latek wjechał autem na Rynek Główny i otworzył ogień do przechodniów. Sześć osób zginęło, szesnaście zostało rannych.

Po ataku telewizje uruchomiły wydania specjalne. W TV Republika, na antenie na żywo z Krakowa nadawał Tomasz Sakiewicz, prezes i redaktor naczelny.

– Gdzie jest policja? – pytał Sakiewicz podczas transmisji. I dalej - Wszystkie rezerwy policji zostały wywiezione do Warszawy.

– Jak można takie bzdury mówić. Co za bzdury! Bzdury pan gadasz – zwrócił się do Sakiewicza stojący obok mężczyzyna. - Nie widać ani jednego policjanta, widać za to bardzo agresywnych ludzi- skwitował Sakiewicz.

Mówił też, że „prawdopodobnie strzelaniny dokonała jakaś grupa cudzoziemców". Wiadomo jednak, że sprawcą był Polak. Zamachowiec pochodził z woj. świętokrzyskiego, działał sam.

Jarosław Olechowski, szef wydawców TV Republika, we wpisie na platformie X zarzucił premierowi Donaldowi Tuskowi i ministrowi spraw wewnętrznych i administracji Marcinowi Kierwińskiemu, że narazili bezpieczeństwo Polaków. Twierdził, że zaangażowanie policjantów w zabezpieczenie wydarzeń wokół Trybunału Konstytucyjnego przełożyło się na brak funkcjonariuszy w Krakowie.

Jego kolega, Samuel Pereira zarzucił policji upolitycznienie, a rządowi skupienie na konflikcie z prezydentem i opozycją.

Prawicowe media zwietrzyły „polityczne złoto". „Przestępczość będzie nieuchronnie rosła, ponieważ rząd zajęty jest niszczeniem demokracji, a policja pacyfikowaniem Trybunału. Ten rząd musi odejść!" - napisał kilkadziesiąt minut po zamachu Jacek Karnowski z wPolsce24 i Sieci.

Po relacji Sakiewicza z Rynku Głównego, insynuacjach prawicowych dziennikarzy, w sieci zawrzało.

„Sakiewicz pyta, gdzie była policja. Tu była. Ten policjant zachował się jak bohater. Walczył z napastnikiem, mimo że sam był ranny. Zdołał go obezwładnić, a potem sam upadł. Módlmy się za to, żeby przeżył" – napisał Mateusz Baczyński, dziennikarz śledczy Wirtualnej Polski na portalu X. Bartosz Wieliński z „Gazety Wyborczej" był oszczędny w słowach. „Niewiarygodne szmaciarstwo" - podsumował.

„To, co robi Republika i Sakiewicz, to skrajna patologia. Każdy, kto tam chodzi, żyruje tę patologię. Taka transmisja jak ta godzi w bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny. Gdyby w Polsce istniała KRRiT, ta patologia zostałaby zamknięta" – skomentował Patryk Michalski, dziennikarz TVN24.

„Obrzydlistwo. Takie postawy trzeba nazywać po imieniu" – to Paweł Kapusta, redaktor naczelny „Rzeczpospolitej".

Na słowa Sakiewicza natychmiast zareagowała również rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka.

„Polska Policja od razu pojawiła się na miejscu i natychmiast podjęła interwencję, narażając własne życie i zdrowie" - napisała. „W obliczu tak poważnej tragedii, jaka ma miejsce w Krakowie, TV Republika i Tomasz Sakiewicz sieją kłamliwą narrację" – dodała.

Politycy też próżnowali na krakowskiej tragedii ugrać coś dla siebie. Była posłanka PiS, była sędzia Trybunału Konstytucyjnego Krystyna Pawłowicz, oraz poseł PiS Mariusz Gosek twierdzili, że policji nie było na Rynku Głównym powielając narrację prawicowych mediów. „Dziwny zamach w Krakowie. Kilka ofiar śmiertelnych. Na miejscu długo brak Policji. Mimo zakazu wjazdu na Rynek, zabójca spokojnie tam wjeżdża. Dziwne to" - skomentowała ta pierwsza.

Do tego posty anonimowych trolli, przeplatane stanowiskami wydanymi przez osoby publiczne. Żadna z nich nie znała podstawowych faktów, bo kilkadziesiąt, czy nawet kilka godzin po zdarzeniu, nie mogli ich znać. Co życie szybko zweryfikowało.

W tym samym czasie, gdy politycy, publicyści i anonimowi internauci zarzucali policji bierność, kilkaset metrów dalej dwóch funkcjonariuszy walczyło o zatrzymanie uzbrojonego sprawcy, który przypominał specjalistycznie wyposażonego żołnierza.

Starszy posterunkowy Jakub Kulik i starszy posterunkowy Artur Morański ruszyli na zamachowca. Obezwładnili go. Narażając własne życie, prawdopodobnie uratowali wiele osób. Obaj są w poważnym stanie.

I żeby było jasne: pierwsze strzały ze służbowej broni padły zaledwie trzy minuty po zgłoszeniu, nie godzinę jak twierdzi Tomasz Sakiewicz i inni prawicowi dziennikarze. Policjanci byli tam, gdzie powinni być. Zrobili to, co do nich należało. I zapłacili za to bardzo wysoką cenę.

Donald Tusk nazwał dwóch młodych policjantów, bohaterami. Zapewnił, że „policja zareagowała błyskawicznie, a funkcjonariusze wykazali się odwagą i nadzwyczajnym poświęceniem".

Może jednak niektórzy coś zrozumieli. Jarosław Kaczyński i Tomasz Sakiewicz zaapelował o odwołanie manifestacji przeciwko działaniom koalicji rządzącej wobec Trybunału Konstytucyjnego, zaplanowanych na 8 i 9 listopada.

„Z uwagi na ogłoszoną przez p. prezydenta @NawrockiKn żałobę narodową, p. prezes @OficjalnyJK apeluje o odwołanie manifestacji organizowanych w Polsce w związku z nielegalnymi działaniami koalicji 13 grudnia, w tym zajęciem Trybunału Konstytucyjnego. Pan premier J. Kaczyński prosi, aby w ten sposób okazać szacunek niewinnym ofiarom brutalnego ataku w Krakowie. Apel o odwołanie dotyczy wydarzeń odbywających się zarówno 8. jak i 9. listopada br." – napisał na X Rafał Bochenek, rzecznik Prawa i Sprawiedliwości.

Wykorzystywanie strzelaniny w Krakowie do celów politycznych jest przekroczeniem kolejnej granicy. O bohaterstwie dwóch młodych policjantów piszą nawet światowe media. Ale dla niektórych nie ma to najmniejszego znaczenia: chodzi im wyłącznie o podgrzewanie emocji, sianie dezinformacji, zbijanie politycznego kapitału. Przyzwoitość? Nie wszyscy znają to słowo.

Współpraca: Arkadiusz Biernat

REKLAMA

0011606990



eprasa.pl 68740373a8

REGION

Zmiany w programie festynu w Swołowie

oprac. Wojciech Frelichowski

W związku z ogłoszoną żałobą narodową organizatorzy festynu „Na św. Marcina najlepsza pomorska gęsina" w Swołowie wprowadzili zmiany w programie imprezy w dniu 11 listopada.

Jak iformują organizatorzy wydarzenia „Na św. Marcina najlepsza pomorska gęsina" - Samorząd Województwa Pomorskiego oraz Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie - mając na uwadze powagę sytuacji oraz solidarność w czasie żałoby wprowadzono zmiany do programu.

Wszystkie zaplanowane występy zespołów ludowych, koncertów na żywo oraz potańcówki zostają odwołane.

Pokazy kulinarne odbędą się zgodnie z programem.

Obecnie impreza skupia się wokół walorów kulinarnych, edukacyjnych oraz wystawienniczych (jarmark produktów regionalnych, gęsina, kiermasz rękodzieła i pokazy kulinarne), z zachowaniem powagi i szacunku należnego w czasie żałoby narodowej.

Oficjalne wydarzenia i spotkania w ramach festiwalu zostaną poprzedzone chwilą ciszy ku czci pamięci.

- Prosimy wszystkich odwiedzających o wyrozumiałość i uszanowanie powagi tego czasu podczas pobytu w Swołowie – apelują organizatorzy.

W dwóch halach namiotowych prezentuje się około 80 wystawców – koła gospodyń wiejskich, przetwórcy, producenci, restauratorzy. W dwóch halach namiotowych prezentuje się około 80 wystawców – koła gospodyń wiejskich, przetwórcy, producenci, restauratorzy.

Są też pokazy kulinarne. W środę (11.11) szef kuchni Mariusz Sulikowski – godz. 11 i 14.

SZCZECIN

Niezmiennie urocza Jolanta Janus

Opr. Redakcja

Zawsze elegancka, uśmiechnięta, w kolorowej sukience, na obcasach i z czerwoną szminką na ustach. Jolanta Janus, jedna z najbardziej barwnych postaci szczecińskiego środowiska artystycznych seniorów, zaprasza na recital „Niezmiennie urocza".



FOT. NATALIA SOBOTKA / GS24.PL

Jolanta Janus wystąpi w Klubie 13 Muz dziś o godz. 18

W Domu Kultury 13 Muz będzie śpiewać, żartować i opowiadać o życiu. Towarzyszyć jej będzie Jan Stasiak, aktor Teatru Janusza, który wystąpi w roli narratora i recytatora.

Jolanta Janus od lat udowadnia, że wiek nie musi ograniczać aktywności ani radości życia. Pisze wiersze, śpiewa, występuje w teatrze i kabarecie. Jej znakiem rozpoznawczym jest nie tylko sceniczny temperament, ale również charakterystyczny wygląd: białe fale włosów, wyrazisty makijaż, długie kolczyki i kolorowe suknie. Szczecinianie mogą spotkać ją na ulicach miasta z dużą walizką na kółkach. Zazwyczaj oznacza to, że pani Jola właśnie zmierza na kolejną próbę. W walizce przewozi kostiumy, którymi chętnie dzieli się z koleżankami z zespołu.

Za pogodnym usposobieniem kryje się jednak historia pełna trudnych doświadczeń. Jolanta Janus jest jedną z bohaterek filmu dokumentalnego „Lekcja miłości", opowiadającego o dojrzałości, potrzebie bliskości i odwadze rozpoczynania kolejnych rozdziałów życia. W rozmowie z Małgorzatą Klimczak dla „Głosu Szczecińskiego" wspominała, że zainteresowanie twórczością odziedziczyła prawdopodobnie po ojcu, który słynął z poczucia humoru. Pierwsze wierszyki i bajki zaczęła układać dla córki podczas pobytu we Włoszech. Z czasem pojawiły się piosenki o miłości, przyrodzie i codziennych doświadczeniach.

W jej życiu nie brakowało dramatycznych momentów. Przeszła trzy poważne operacje, ale nawet podczas pobytów w szpitalu nie rezygnowała ze śpiewania i żartów. Kiedy później pracowała w placówce medycznej, próbowała poprawiać nastrój pacjentom piosenkami. Zapraszała ich do swojego wyobrażonego „Cafe Uśmiech".

- Po chorobie świat się otwiera na nowo. Kochasz ludzi, kochasz przyrodę, chcesz wszystko przeżywać intensywniej – opowiadała w wywiadzie.

Dziś ważnym miejscem w jej życiu jest Salon Artystyczny Seniorów działający przy Domu Kultury 13 Muz. To środowisko skupiające osoby, które na emeryturze rozwijają zainteresowania muzyczne, teatralne i literackie. Salon powstał z inicjatywy animatora kultury Janusza Janiszewskiego i od ośmiu lat tworzy przestrzeń do wspólnej pracy artystycznej. Dla Jolanty Janus 13 Muz stało się drugim domem. Jak sama podkreśla, może tu śpiewać, występować i dzielić się energią z publicznością, zamiast zamykać się w czterech ścianach.

Recital „Niezmiennie urocza" będzie jej drugim solowym spotkaniem z publicznością w tej formule.

DROBNE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Handlowe

JUBILERSTWO

SKUP złota i srebra, wszystkie próby, ul. Młyńska 63, K-lin 509-345-577.

SPORT I REKREACJA

ROWERY używane dobre, 508-436-420

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 502-587-823

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

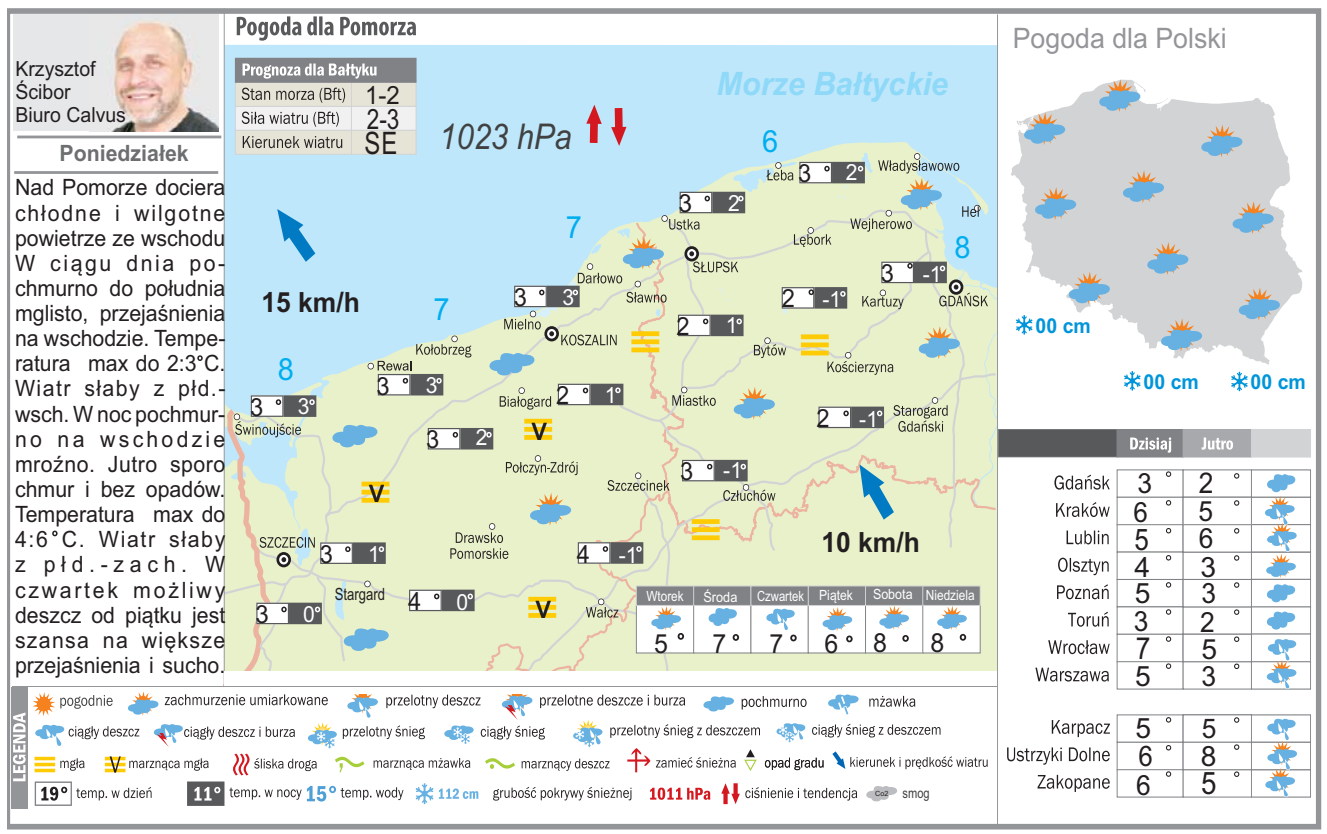
AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

POGODA



eprasa.pl 68740373a8

S24 sportowy24.pl

sport

PKO BP EKSTRAKLASA

Za nami derby Krakowa, przełamanie Widzewa. Trwa kryzys w Wieczystej
str. 14

WYWIAD TYGODNIA



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Maciej Maciusiak, trener skoczków: Mamy dużą pewność, naprawdę czujemy moc
str. 16

LIGI ZAGRANICZNE

Dublet Roberta Lewandowskiego za oceanem. Skuteczność wróciła tuż przed zgrupowaniem reprezentacji Polski
str. 17

Chmury nad trenerem kadry zaczęły się zbierać w marcu, po przegranym barażu o mundial. Aby je rozgonić- musi teraz efektownie wygrywać



FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Czy to ostatnia misja Jana Urbana? Tylko dobre wyniki mogą obronić jego posadę w PZPN. Tyle że powołaniami - selekcjoner sobie nie pomógł... *str. 17*

eprasa.pl 68740373a8

PIŁKA NOŻNA

Coraz lepsza seria naszych piłkarek

Maurycy Brzykcy

Trzecie zwycięstwo z rzędu w Orlen Ekstralidze kobiet odniosła Pogoń Szczecin. W Betclic II lidze 3 punkty do dorobku dopisał Świt Szczecin po meczu ze Śląskiem II Wrocław.

Dobra seria za paniami z Pogoni Szczecin. W weekend odniosły trzecie zwycięstwo z rzędu i są na pozycji wiceliderek tabeli.

ŚLĘZA WROCŁAW - POGOŃ SZCZECIN 2:3 (1:2)

Bramki: Butwicka (43), Ziperekefeghe (69) - Ienovan (8), Zemberyova (26), Tsela (78).

Pogoń: Radolovic - Kotrcova, Cook, Castanon, Zemberyova, Le, Radochońska, Tsela, Świrska, Ienovan, Arhan.

Inne wyniki 10. kolejki: UKS SMS Łódź - Lech/UAM Poznań 0:3, Czarni Sosnowiec - Rekord Bielsko-Biała 4:1, Legionistki Warszawa - Śląsk Wrocław 3:0, Górnik Łęczna - UJ Kraków 2:2. Mecz GKS Katowice - APLG Gdańsk zakończył się po zamknięciu wydania.

Trzecie zwycięstwo w sezonie Świtu Szczecin. Co prawda nad sąsiadem ze strefy spadkowej, ale w ostatecznym rozrachunku sezonu bywa to czasami podwójnie cenne.

ŚWIT SZCZECIN - ŚLĄSK II WROCŁAW 3:0 (2:0)

Bramki: Ropski 2 (10, 36), Andruszko (70).

Świt: Abramowicz - Góral, Wojdak, Szwiec, Nowicki, Kapelusz, Żendełek (67 Andruszko), Gorgon (67 Kort), Kisły, Woźniak (89 Nowak), Ropski (89 Pieślak).

Wyniki 15. kolejki: Lechia Zielona Góra - Stal Stalowa Wola 2:1, Resovia - Górnik Łęczna 0:2, Sokół Kleczew - Sandecja Nowy Sącz 3:2, Znicz Pruszków - Podhale Nowy Targ 2:2, Avia Świdnik - Hutnik Kraków 2:1, Rekord Bielsko-Biała - Chojniczanka Chojnice 1:2, Legia II Warszawa - Olimpia Grudziądz 2:1. Mecz Zawisza Bydgoszcz - GKS Tychy zakończył się po zamknięciu wydania.

PIŁKA NOŻNA / PKO EKSTRAKLASA

Portowcy zniknęli z planszy

Druga z rzędu porażka Pogoni Szczecin. Tym razem Portowców 3:0 ograł Widzew Łódź, odnosząc pierwsze zwycięstwo u siebie w sezonie.

Maurycy Brzykcy

Pogoń Szczecin w dwa tygodnie przeszła drogę od zespołu z najlepszą formą w lidze, to tego, na którym najłatwiej się przełamać. Tydzień temu ta sztuka udała się Rakowowi Częstochowa, który 4:1 pokonał Portowców, a w sobotę przełamał się na szczecińskiej drużynie Widzew Łódź. Gospodarze ograli Pogoń 3:0, odnosząc pierwsze zwycięstwo w sezonie.

Po porażce w Częstochowie, nikt raczej nie spodziewał się, że zobaczymy Pogoń jeszcze w gorszej formie. A tak chyba było w Łodzi. Portowcy starali się operować piłką, o czym świadczy większa liczba wymienionych podań, ale pod bramką rywali nie byli groźni. Przez ponad 90 minut zespół trenera Oskara Garcii oddał tylko jeden celny strzał na bramkę. Kotłowało się w polu karnym Widzewa częściej, ale nie były to sytuacje, w których kibice wstawiali z krzesełek.

Trener Garcia miał już do dyspozycji Patryka Dziczka w środku pola, ale musiał dokonać innej przymusowej roszady. W bramce Valentina Cojocaru zastąpił Grek Nikos Botis i w debiucie trzykrotnie wyciągał piłkę z siatki.

- Ten mecz nie potoczył się w taki sposób, jak sobie wyobrażaliśmy. Pierwszą połowę kontrolowaliśmy całkiem nieźle, natomiast straciliśmy pechowego gola po rykoszecie. Później straciliśmy dwie kolejne bramki po stałych fragmentach gry. Potem już ciężko było do tego meczu wrócić - mówił po meczu trener Pogoni, Oskar Garcia. - Nie wyglądaliśmy dziś zbyt dobrze z piłką, nie operowaliśmy nią najlepiej, nie potrafiliśmy wymienić dobrych dwóch czy trzech podań. Słabo też broniliśmy własne pole karne i stąd te stracone gole. W polu karnym rywala z kolei brakowało nam snajperskiego instynktu, nie stwarzaliśmy zagrożenia. W takiej sytuacji ciężko myśleć o wygraniu meczu - dodał szkoleniowiec Pogoni.



FOT. POGOŃ SZCZECIN

Pomocnik Pogoni, Jan Biegański, w pojedynku z graczem Widzewa Juljanem Shehu. Mimo dwóch porażek, Pogoń jest na 4. miejscu

WIDZEW ŁÓDŹ - POGOŃ SZCZECIN 3:0 (1:0)

Bramki: Świderski (33), Kapuadi (63), Wiśniewski (80).

Widzew: Drągowski - Gazibegović, Visus (76 Wiśniewski), Kapuadi, Cheng - Świderski, Papanikoláou (46 Selahi), Álvarez, Shehu (83 Kornvig), Males (64 Biuk) - Sebastian Bergier (64 Vermeşan).

Pogoń: Bótis - Acosta (73 Ali), Keramítsis, Szalai, Willen - Wojciechowski, Dziczek, Biegański (46 Molnár), Mukairu (86 Czapliński) - Sánchez (86 Čuić), Čurlinov (87 Ława).

Żółta kartka: Dziczek.

Sędziował: Piotr Lasyk (Bytom).

Widzów: 16 010.

I LIGA KOSZYKARZY

Coraz lepsza forma Kotwicy

Maurycy Brzykcy

Trzecią wygraną w czwartym meczu odnieśli koszykarze Datzzy Kotwicy Port Kołobrzeg. Tym razem pokonali Miasto Szkła Krosno.

Po dobrej formie w ostatnich tygodnia, Kotwica oprócz wygranych notuje również skoki w tabeli. Aktualnie jest 7. W meczu z Miastem Szkła najwięcej oczek rzucił 40-letni weteran - Paweł Leończyk (20).

DATZZY KOTWICA PORT KOŁOBRZEG - MIASTO SZKŁA KROSNA 95:78 (31:18, 20:20, 20:13, 24:27)

Kotwica: Leończyk 20, Małgorzaciak 16, Rutkowski 11, Washington 11, Ray 11, Długosz 9, Kurpisz 7, Janczak 4, Kaszowski 2, Czujkowski 2, Hensler 2, Samolak.

Dopiero drugą porażkę w sezonie zanotowała PGE Spójnia Stargard. Nasz zespół poległa na wyjeździe z Sokołem Łańcut. Na wynik gości największy wpływ miały słabe kwarty, pierwsza i trzecia. Mimo tej porażki Spójnia nadal pozostaje wiceliderem I ligi.

W 9. kolejce dojdzie do derbów województwa. 14 listopada (sobota) Spójnia zagra z Kotwicą (godz. 18).

SOKÓŁ ŁAŃCUT - PGE SPÓJNIA STARGARD 94:82 (26:14, 22:25, 24:14, 22:29)

Spójnia: Cottle 16, Karolak 13, Czerlonko 11, Jęch 11, Glasper 10, Sunday 9, Szmit 5, Wadowski 4, Siembiga 4, Niedźwiecki, Mokros.

Pozostałe wyniki 8. kolejki: OPTeam Resovia Rzeszów - GKS Tychy 89:80, Zdrovo Polonia 1912 Leszno - Enea Basket Poznań 100:89, Decka Pelplin - ŁKS Coolpack Łódź 91:98. Pozostałe mecze zakończyły się po zamknięciu wydania.

EKSTRAKLASA SIATKAREK

Chemik bez większych szans z Developresem

Maurycy Brzykcy

Czwarty w tabeli TauronLigi Lotto Chemik Police podejmował lidera, Developres Rzeszów. Przyjezdne pokazały różnicę w klasie.

Na usprawiedliwienie Chemika trzeba przyznać, że zespół trenera Przemysława Kawki zagrał bez Natalii Mędrzyk oraz Oliwii Sieradzkiej.

LOTTO CHEMIK POLICE - DEVELOPRES RZESZÓW 0:3 (15:25, 22:25, 17:25)

Chemik: Przybyło, Nowak (l), Ziołnowska, Bagniak, Orzoł, Koput, Janicka, Milewska, Bogucka (l), Partyka.

Inne wyniki 6. kolejki: Moya Radomka Radom - BKS ZGO Bielsko-Biała 3:0, Netland MKS Kalisz - ŁKS Commercecon Łódź 2:3, PGE Budowlani Łódź - ITA Tools Stal Mielec 3:0, Metalkas Pałac Bydgoszcz - #Volley Wrocław 3:2. Mecz Uni Opole - Sokół & Hagric Mogilno odbędzie się dziś.

III LIGA PIŁKARSKA

Flota przełamała się na liderze

Maurycy Brzykcy

Po ponad dwóch miesiącach bez zwycięstwa przełamała się Flota Świnoujście. Nasz zespół zaserwował pierwszą porażkę liderowi tabeli.

Gola na wagę pierwszej porażki lidera ze Środy Wielkopolskiej i na wagę przełamania strzelił dla Floty Patryk Paczuk.

FLOTA ŚWINOUJŚCIE - POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA 1:0 (0:0)

Bramka: Paczu k (59).

Flota: Oleniak - Grieger, Rogalski, Winsztal, Rychlik, Paczuk, Rzońca, Białczyk, Soćko, Kalenik, Nowak.

BAŁTYK KOSZALIN - KSG POLSKI CUKIER KLUCZEVIA STARGARD 0:0

Bałtyk: Pogorzelec - Rak, Radziński, Hrybau, Czenko, Bedliński, Stępnik, Pałaszewski, Wiewióra, Baj, Jóźwiak.

Kluczevia: Brodziński - Baranowski, Sadowski, Alcantara, Balcewicz, Kaczorek, Duda, Obst, Stasiak, Rian, Yefimenko.

BŁĘKITNI STARGARD - NOTEĆ CZARNKÓW 0:0

Błękitni: Czarnota - Remisz, Matuszak, Badowski, Krocz, Kowalik, Starzycki, Michalik, Kroczek, Fadecki, Wybraniec.

WYNIKI 16. KOLEJKI BETCLIC III LIGI: KKS 1925 Kalisz - Wikęd Luzino 1:1, Kotwica Kórnik - Lech II Poznań 1:4, Victoria Września - Wda Świecie 3:3, Chemik Bydgoszcz - Elana Toruń 2:1, Lipno Stęszew - Unia Swarzędz 1:2, Gedania Gdańsk - Grom Nowy Staw 1:2.

1. Polonia Środa Wielkopolska	16	37	43-21
2. Kluczevia Stargard	16	30	29-25
3. Wikęd Luzino	16	29	41-26
4. Wda Świecie	16	29	26-22
5. Lech II Poznań	16	27	43-32
6. Błękitni Stargard	16	24	35-26
7. Unia Swarzędz	16	22	26-22
8. Bałtyk Koszalin	16	21	22-20
9. Noteć Czarnków	16	21	21-23
10. KKS 1925 Kalisz	16	20	19-21
11. Elana Toruń	16	20	24-27
12. Gedania Gdańsk	16	19	31-31
13. Grom Nowy Staw	16	19	34-35
14. Chemik Bydgoszcz	16	18	26-31
15. Flota Świnoujście	16	18	19-32
16. Lipno Stęszew	16	14	20-31
17. Victoria Września	16	14	15-27
18. Kotwica Kórnik	16	11	21-43

IV LIGA PIŁKARSKA

Derby Szczecina dla rezerw

Maurycy Brzykcy

Tempa nie zwalnia Pogoń II Szczecin. Tym razem rezerwy Portowców pokonały 3:0 Arkonię Szczecin na wyjeździe w derbach miasta.

Trudno będzie zatrzymać Pogoń II Szczecin w powrocie do III ligi. Strata większości ekip do lidera to już 10 punktów i więcej. Najbliżej jest Kotwica Kołobrzeg.

WYNIKI 13. KOLEJKI KEEZA IV LIGI

GKS MANOWO - BIALI SĄDÓW 0:4 (0:1)

Bramki: Sykut, Sadolewski, Magnuski, Balde.

CHEMIK POLICE - ŚWIT II SZCZECIN 7:0 (3:0)

Bramki: Kurzawa 4 (31, 41, 61, 86), Ciszewski (34), Guzielak (64), Zarembski 2 (85-karny).

ARKONIA SZCZECIN - POGOŃ II SZCZECIN 0:3

Bramki: Waligóra, Osowski, Sanocki.

INA IŃSKO - ORZEŁ WAŁCZ 1:1 (0:1)

Bramki: Skorohod (50) - Trzmiel (40).

WYBRZEŻE REWALSKIE REWAL - GWARDIA KOSZALIN 2:1 (0:0)

Bramka: Jaroch (56), Kelly (82) - Marszałek (69).

MKS KOTWICA KOŁOBRZEG - CRS POGOŃ BARLINEK 1:3 (1:2)

Bramki: Aleksiuk - Baranowski, Kołpacz, Król (k).

SPARTA GRYFICE - ISKIERKA SZCZECIN 1:0 (0:0)

Bramka: Nowacki.

Mecz Dąb Dębno - Astra Ustronie Morskie zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Pogoń II Szczecin	13	36	69-14
2. MKS Kotwica Kołobrzeg	13	26	24-18
3. Biali Sądów	13	25	28-19
4. Sparta Gryfice	13	25	39-29
5. Wybrzeże Rewalskie Rewal	13	25	19-12
6. Gwardia Koszalin	13	23	24-20
7. Arkonia Szczecin	13	23	26-20
8. Świt II Szczecin	13	19	30-25
9. Dąb Dębno	12	18	21-27
10. Iskierka Szczecin	13	16	17-24
11. Astra Ustronie Morskie	12	14	23-28
12. Chemik Police	13	13	27-36
13. Ina Ińsko	13	12	16-37
14. CRS Barlinek	13	11	14-22
15. Orzeł Wałcz	13	6	13-25
16. GKS Manowo	13	4	8-42

eprasa.pl 68740373a8

PIŁKA NOŻNA

Kajetan Szmyt: Liga Europy to dla nas nauka. Trudna

W Sofii rozmawiał Jaromir Kruk

Jagiellonia przegrała bardzo ważny mecz w Lidze Europy z Lewskim w Sofii 0:1 i ma coraz mniejsze szanse na awans do fazy pucharowej. W Bułgarii kapitalną okazję zmarnował nasz rozmówca Kajetan Szmyt.

Zakładaliście, że ze stolicy Bułgarii wrócicie bez punktu?

Miałem bardzo dobrą sytuację i jestem zły na siebie, że jej nie wykorzystałem. Pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu, byliśmy długo w pobliżu pola karnego Lewskiego, lecz zabrakło najważniejszego – gola. Niestety, w drugiej, już bardziej wyrównanej połowie, straciliśmy bramkę w prosty sposób. Liczyliśmy na zwycięstwo, ale jeśli nie dało się wygrać, to trzeba było chociaż zremisować.

Nie zabrakło trochę podjęcia ryzyka w tym spotkaniu?

Nie. Chcieliśmy to spotkanie wygrać, ale faktycznie w drugiej części Lewski dłużej utrzymywał się przy piłce. Mecz stał się chaotyczny, pojawiło się dużo faz przejściowych, walki, brakowało sytuacji, dlatego też ciężko przyjąć przegraną w Sofii. Byliśmy dobrze przygotowani na to spotkanie, Lewski nas niczym nie zaskoczył, choć potwierdziło się, że jest groźny i umie grać z dużą intensywnością.

Wierzycie, że jeszcze można awansować do fazy pucharowej Ligi Europy? Zestaw przeciwników nie pozwala na zbytni optymizm.

Jagiellonia lubi grać z bardzo silnymi rywalami, a wierzyć trzeba. Każdy sobie zdaje sprawę ze skali trudności, ale gra się w piłkę po to, żeby wygrywać. Z Sunderlandem może ciut pomóc nam fakt, że angielski zespół będzie zdecydowanym faworytem. Nie chcę wróżyć, skupiam się na najbliższym spotkaniu w ekstraklasie. Trzeba wygrać i powetować sobie porażkę w Bułgarii.

Zostańmy jeszcze przy Lidze Europy. Trzy punkty zdobyte w czterech meczach Jagiellonii to chyba nie jest dorobek satysfakcjonujący?

Patrząc na przebieg meczów, tych punktów powinno być więcej, choćby w Sofii. Szkoda, że na początku spotkania z Lewskim źle przyjąłem piłkę, przez co nieczysto uderzyłem i trafiłem w bramkarza. Szkoda, że zawiedliśmy, daliśmy powody do radości kibicom bułgarskiej drużyny. Kolejny raz w Lidze Europy mecz toczył się w fajnej, gorącej atmosferze. Cieszę się, że przebiliśmy się z Jagiellonią do tych rozgrywek, klub zrobił kolejny krok po Lidze Konferencji. Po wyeliminowaniu Glasgow Rangers apetyty wzrosły, a każde kolejne spotkanie nas uczy. Nie jest to łatwa nauka, ale z drugiej strony - w kolejnych czterech meczach Ligi Europy nie mamy nic do stracenia, tylko wiele do zyskania. Nie ma mowy o rezygnacji, poddawaniu się.

Jako dziecko marzyłeś o grze w Premier League?

Nie miałem wyśnionego klubu z Anglii, ale wielu zawodników marzy o grze w Anglii. Teraz



FOT. PAP/EPA

Kajetan Szmyt: - Patrząc na przebieg dotychczasowych meczów w Lidze Europy, punktów na koncie Jagiellonii powinno być więcej

przed nami spotkanie z Sunderlandem, wspaniałe wyzwanie dla Jagiellonii, jednak nie wolno zapominać o ekstraklasie. Tam trzeba wykonywać robotę, zdobywać punkty, iść w górę tabeli. Innej możliwości nie widzę. Mamy dobry zespół, z naprawdę niemałą jakością.

Liga Europy spełniła twoje oczekiwania, jako kolejny ważny etap kariery?

Wszystko w moim przypadku zaczęło się toczyć bardzo szybko. Celem Jagiellonii był awans do Ligi Europy, to zrealizowaliśmy, po drodze rozprawiając się z tak uznaną firmą jak Glasgow Rangers. W tych rozgrywkach możemy się mierzyć ze świetnymi zespołami, znakomitymi zawodnikami, których nie ma sensu porównywać do przeciwników z PKO Ekstraklasy. Każdy mecz to nauka, z której trzeba korzystać. A nawet - czerpać garściami!

TENIS

Najlepszy występ Linette w tym roku, ale w meczu ze Szwecją w BJKC nie zagra

Jacek Kmiecik

Magda Linette udanie reprezentowała Polskę w WTA 250 Chennai Open w hinduskim Ćennaju/Madrasie na kortach twardych.

34-letnia Magda Linette była jedną z trzech reprezentantek Polski w „ćwierćtysięczniku" w Indiach, obok Katarzyny Kawy i Weroniki Falkowskiej, które wyeliminowała odpowiednio w pierwszych dwóch rundach przedstawicielka gospodarzy 17-letnia Maaya Rajeshwaran Revathi.

Rozstawionej z numerem 3 Linette poszło zdecydowanie lepiej. W Madrasie Linette dotarła do finału, pokonując po drodze Białorusinkę Alionę Falei 7:3 (7-3), 5:7, 6:2 oraz Japonki – Moyukę Uchijimę 7:6 (7-5), 6:0 i Maię Hontamę 4:6, 7:5, 6:4. W półfinale rywalką Polki była turniejowa „siódemka" Rosjanka Anastasja Zacharowa, z którą wcześniej mierzyła się tylko raz (27 października w Kantonie Polka wygrała 7:6 [8-6], 6:4). W trzysetowym pojedynku Poznanianka ponownie uporała się z tenisistką z Wołgogradu 2:6, 6:2, 6:3.

O tytuł w Ćennaju, gdzie grała już w 2022 roku z Czeszką Lindą Fruhvirtova, Linette tym razem zmierzyła się z rozstawioną z numerem 1 25-letnią Indonezyjką Janice Tjen.

Niezależnie od wyniku finału nasza reprezentantka jest pewna awansu w poniedziałkowym notowaniu rankingu WTA. W razie zwycięstwa w całym turnieju wróci do TOP 50.

Linette, podobnie jak Iga Świątek, nie wspomoże Biało-Czerwonych w meczu ze Szwecją we Włocławku, 20-21 listopada, o awans do kwietniowych kwalifikacji Billie Jean King Cup.

W tym czasie wybiera się do Ameryki Południowej na turnieje WTA 125 LP Open by IND w chilijskiej Colinie (16-22 listopada) oraz IEB+ Argentina Open w Buenos Aires (23-29 listopada).



FOT. IMAGO/EASTNEWS

Magda Linette, dzięki udanemu występowi w WTA 250 Chennai Open w Madrasie, zanotuje na koniec sezonu znaczący awans w rankingu

AUTOREKLAMA 0111608861



eprasa.pl 68740373a8

PKO EKSTRAKLASA

Biała Gwiazda nie zwalnia tempa na własnym stadionie

Nie doszło do oczekiwanego przełamania w Wieczystej Kraków, co szkoleniowiec Żeljko Kopić przypłacił zwolnieniem ze stanowiska

Bartosz Głąb

W piątkowych i sobotnich meczach 14. kolejki PKO Ekstraklasy działo się bardzo wiele. Derby Krakowa nie zawiodły, no i wreszcie przełamał się Widzew Łódź po 3 miesiącach bez wygranej.

Jednym z największych hitów ostatniego weekendu w Polsce były piątkowe derby Krakowa przy Reymonta, w których lepsza okazała się Wisła Kraków. Biała Gwiazda ograła Pasy 2:1 i przez najbliższe kilka miesięcy będzie rządzić w stolicy Małopolski.

Emocjonująca była przede wszystkim pierwsza połowa, w której padły wszystkie 3 bramki. Po zmianie stron sportową rywalizację w cień odsunął Mateusz Klich, który w pewnym momencie zupełnie pożegnał się z rozsądkiem, pomylił dyscypliny i potężnym kopniakiem powalił na ziemię przeciwnika, za co otrzymał czerwoną kartkę i wyleciał z boiska.

Krakowska Wisła utrzymała serię i pozostaje z kompletem punktów wywalczonych przed własną publicznością. Właśnie dzięki fantastycznym wynikom u siebie, gdzie za każdym razem stadion wypełniony jest do ostatniego miejsca, beniaminek utrzymuje się w ligowej czołówce.

Wiceliderem tabeli - z solidną przewagą - pozostaje Górnik Zabrze, który w sobotni wieczór rzutem na taśmę pokonał 2:1 Wieczystą Kraków. Zwycięstwo wicemistrzowi Polski w końcówce zapewnił Erik Janża, precyzyjnym uderzeniem z rzutu wolnego. Kapitan zabrzańskiej ekipy chwilę później doznał kontuzji i kibice drżą o jego zdrowie.



FOT. WOJCIECH MATUSIK / POLSKAPRESS

Po derbach Wisła pozostaje z kompletem „domowych" punktów

Władze Wieczystej Kraków, która pozostaje na ostatnim miejscu w PKO Ekstraklasie, postanowiły zwolnić trenera. Zatrudniony pod koniec sierpnia chorwacki szkoleniowiec Żeljko Kopić stracił pracę, a wraz z nim także asystent Florentin Petre oraz analityk Cosmin Bujor.

Kto podejmie się próby uratowania beniaminka przed spadkiem w historycznym, pierwszym sezonie na najwyższym poziomie rozgrywkowym? Media spekulują, że blisko objęcia krakowskiego klubu jest Jacek Zieliński, zwolniony w połowie października z Korony Kielce.

Do wielkiego wydarzenia - okraszonego wyczekiwanym przełomem - doszło w Sercu Łodzi, czyli na stadionie przy Alei Józefa Piłsudskiego. Widzew Łódź sięgnął po upragnione, pierwsze od 3 miesięcy zwycięstwo w sezonie. I to w jakim stylu! Podopieczni Mateusza Stolarskiego rozbili Pogoń Szczecin aż 3:0 i wreszcie oddalili się od strefy spadkowej.

Jako pierwszy na listę strzelców wpisał się Karol Świderski, dla którego było to już czwarte trafienie po wrześniowo-październikowej przerwie reprezentacyjnej. Po zmianie stron prowadzenie gospodarzy podwyższył Steve Kapuadi, a w końcówce wygraną łódzkiej ekipy przypieczętował wprowadzony chwilę wcześniej na boisko Przemysław Wiśniewski.

Niestety, zawiodło budzące duże emocje sobotnie starcie Korony Kielce z Radomiakiem. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem przyjezdnych 2:0 po bramkach w drugiej połowie.

Zdecydowanie ciekawiej było w piątkowym starciu Motoru Lublin z Wisłą Płock, które zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 3:2. Goli kibice nie zobaczyli natomiast na Tarczyński Arena we Wrocławiu, gdzie tamtejszy Śląsk bezbramkowo zremisował z Piastem Gliwice. W pierwszej połowie miejscowi nie wykorzystali rzutu karnego.

14. KOLEJKA EKSTRAKLASY

MOTOR LUBLIN - WISŁA PŁOCK 3:2
Bramki: Bereszyński 2, N'Diaye 55, Czubak 90+8 - Silva 31, Kobacki 33

WISŁA KRAKÓW - CRACOVIA 2:1
Bramki: Carbo 9, Bozić 45+2 - Hasić 20

KORONA KIELCE - RADOMIAK 0:2
Bramki: Koperski 69, Grzesik 82

ŚLĄSK WROCŁAW - PIAST GLIWICE 0:0

GÓRNIK ZABRZE - WIECZYSTA KRAKÓW 2:1
Bramki: Zmrzly 33, Janża 90 - Piazon 31

WIDZEW ŁÓDŹ - POGOŃ SZCZECIN 3:0
Bramki: Świderski 33, Kapuadi 63, Wiśniewski 80

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Lech Poznań	12	31	32-11
2. Górnik Zabrze	14	31	23-12
3. Legia Warszawa	13	24	23-11
4. Pogoń Szczecin	13	24	20-15
5. Wisła Kraków	14	24	22:19
6. Piast Gliwice	14	22	24-20
7. KGHM Zagłębie Lubin	13	22	16-15
8. GKS Katowice	13	21	25:19
9. Motor Lublin	14	19	22-24
10. Jagiellonia Białystok	12	18	17-18
11. Korona Kielce	14	18	14-21
12. Wisła Płock	13	15	14-21
13. Widzew Łódź	14	14	20-19
14. Radomiak Radom	14	14	17-29
15. Cracovia Kraków	14	12	16-23
18. Wieczysta Kraków	14	8	18-28
17. Raków Częstochowa	13	9	19-29

W przypadku równej liczby punktów o kolejności w tabeli decydują bezpośrednie mecze.

Program 15. kolejki:

Piątek, 20 listopada
Piast Gliwice - Korona Kielce (godz. 18.00), Pogoń Szczecin - Śląsk Wrocław (godz. 20.30)
Sobota, 21 listopada
Cracovia Kraków - Jagiellonia Białystok (godz. 14.45), KGHM Zagłębie Lubin - Górnik Zabrze (godz. 17.30), Radomiak Radom - Wisła Kraków (godz. 20.15)
Niedziela, 22 listopada
Raków Częstochowa - Widzew Łódź (godz. 12.15), GKS Katowice - Lech Poznań (godz. 14.45), Wisła Płock - Legia Warszawa (godz. 17.30)
Poniedziałek, 23 listopada
Wieczysta Kraków - Motor Lublin (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

9 goli
Jordi Sánchez (Wisła Kraków – 6, Pogoń Szczecin – 3)
8 goli
Ilia Szkurin (GKS Katowice)
7 goli
Bartosz Nowak (GKS Katowice), Ajdin Hasić (Cracovia), Karol Czubak (Motor Lublin), Patryk Makuch (Raków Częstochowa)
6 goli
Patrik Walemark i Pablo Rodriguez (obaj Lech Poznań), Mariusz Stępiński (Korona Kielce)

BOHATER WEEKENDU

Karol Świderski
(Widzew Łódź)
Powołany na listopadowe mecze reprezentacji Polski napastnik, od ostatniego zgrupowania kadry narodowej tylko raz nie wpisał się na listę strzelców. Teraz dał niezwykle ważne prowadzenie łódzkiemu Widzewowi, po indywidualnej, efektownej akcji, potwierdzając słuszność powołania.



FOT. PAP/MARIAN ZUBRZYCKI

PIŁKA NOŻNA

Trener Widzewa: – Jedna jaskółka wiosny nie czyni. Krok po kroku, po wygrane

Paweł Wiśniewski

Po derbach Krakowa trener Wisły Mariusz Jop ocenił, że o wygranej przesądziła m.in. większa dojrzałość jego piłkarzy. Szkoleniowiec podziękował również kibicom za doping, który pomagał w trudnych momentach.

– To był typowy derbowy mecz – stwierdził Mariusz Jop. – Piłka była często w powietrzu, nie brakowało pojedynków i prowokacji. Wykazaliśmy się większą dojrzałością, co świadczy o pewnej klasie piłkarskiej. Nie dawaliśmy się prowokować, a rywalom trochę puszczały nerwy.

Trener Cracovii Bartosz Grzelak po porażce nie krył frustracji.

– W pierwszej połowie mecz był wyrównany, ale jestem zły za sposób, w jaki straciliśmy bramki – wyjaśnił. – Rywal był skuteczniejszy. Po przerwie mieliśmy większe posiadanie piłki, utrzymywaliśmy się na połowie Wisły. Mieliśmy okazje bramkowe, może nie najgroźniejsze, ale ich nie wykorzystaliśmy. Jesteśmy teraz źli i sfrustrowaniu z powodu porażki.

Kilka godzin później okazało się, że Grzelak nie jest już szkoleniowcem Cracovii... Bezpośrednią przyczyną rozstania była porażka z... Wisłą.

Pierwsze w sezonie zwycięstwo u siebie odniósł łódzki Widzew. To również dopiero druga ligowa wygrana, na którą zespół czekał od trzech miesięcy. To także premierowa wygrana Widzewa pod wodzą trenera Mateusza Stolarskiego.

– Cieszymy się, że mogliśmy wreszcie sprawić radość naszym kibicom – powiedział Stolarski. – Ale jedna jaskółka wiosny nie czyni. Musimy zachować spokój. Był już taki moment w sezonie, kiedy Widzew pokonał Jagiellonię i wydawało się, że to pójdzie w dobrą stronę, a tak nie było. Gratulacje dla zespołu za to, że zdobył trzy bramki, że po raz kolejny trafiamy po stałym fragmencie gry, za to, że zachował czyste konto, przetrzymał trudny moment i wygrał na własnych zasadach.

Zaznaczył, że prowadzona przez niego drużyna musi zacząć regularnie punktować. Pierwszym celem – jak wyjaśnił – jest zdobycie 20 punktów.

– Krok po kroku – podkreślił szkoleniowiec „Widzewiaków". – Najpierw trzeba było wygrać w Łodzi, teraz musimy iść po kolejne zwycięstwo na wyjeździe i bardziej regularnie punktować. Zrobiliśmy dużo, a czegoś, czego nam brakowało do dalszej budowy tej mentalności i pewności siebie, było zdobycie trzech punktów. Cieszę się, że wygraliśmy pierwsze spotkanie za mojej kadencji. Przyznaję, teraz jest nam wszystkim nieco lżej na sercach.

eprasa.pl 68740373a8

AKCJA SPECJALNA TARCZYŃSKI COPA KABANOS

0011605121

Czas na Nagrodę Główną I edycji Tarczyński Copa Kabanos!

Za nami Finał Ogólnopolski pierwszej edycji Tarczyński Copa Kabanos, który 30 października odbył się na Tarczyński Arenie we Wrocławiu. Dla czterech zwycięskich drużyn to nie koniec wyjątkowych doświadczeń – w ramach nagrody za wygraną w turnieju zespoły z Bukowna, Ełku, Szczecina i Lublina wezmą udział w ceremonii przedmeczowej podczas spotkania reprezentacji Polski.

Od maja boiska szkolne, przedszkolne i klubowe w całej Polsce wypełniły się młodymi piłkarkami i piłkarzami, którzy stanęli do rywalizacji w pierwszej edycji Tarczyński Copa Kabanos. Blisko 50 tysięcy uczestników w kwalifikacjach wewnętrznych pokazało, jak duży potencjał drzemie w dziecięcej piłce nożnej. Do turnieju zgłosiło się ponad 3,7 tys. drużyn, a wśród zawodników nie zabrakło dziewczynek. Dla młodych piłkarek i piłkarzy z całej Polski była to okazja do zdobywania pierwszych turniejowych doświadczeń, rozwijania umiejętności i przede wszystkim czerpania radości z futbolu.



FOT. ŁUKASZ SKWIOT

– Tarczyński Copa Kabanos to projekt, który pokazuje, jak wielki potencjał drzemie w dziecięcej piłce nożnej. 50 tysięcy uczestników kwalifikacji wewnętrznych to przede wszystkim dowód na to, że dzieci chcą grać w piłkę, rozwijać swoje umiejętności i wspólnie przeżywać sportowe emocje. Cieszy nas, że możemy tworzyć dla nich przestrzeń do rywalizacji, nauki i dobrej zabawy. Chcemy, aby każde dziecko, niezależnie od tego, czy dopiero rozpoczyna swoją przygodę z futbolem, czy ma już za sobą pierwsze sukcesy, czuło się częścią piłkarskiej rodziny – mówi **Tomasz Garbowski,** wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa amatorskiego.

Nagrody, które zostają na dłużej

W Tarczyński Copa Kabanos na zwycięzców czekało coś więcej niż pamiątkowy puchar. Organizator turnieju – Polski Związek Piłki Nożnej – wraz z firmą Tarczyński przygotował nagrody, które sprawiają, że piłkarskie emocje nie kończą się wraz z ostatnim gwizdkiem finałowego meczu. Zwycięskie drużyny wezmą udział w ceremonii otwarcia meczu Polska-Szwecja. Dla młodych zawodników i zawodniczek będzie to okazja, by znaleźć się w samym centrum wydarzeń, zobaczyć z bliska piłkarzy, których na co dzień oglądają na ekranach, i poczuć atmosferę meczu z perspektywy murawy. Jedną z nagród jest również trening prowadzony przez szkoleniowców Polskiego Związku Piłki Nożnej.

– Nasza firma od zawsze jest związana ze sportem – nie tylko tym zawodowym, bo szczególną opieką otaczamy drużyny dziecięce i młodzieżowe, inwestujemy w infrastrukturę sportową, zachęcamy najmłodszych do aktywności. W różnych dyscyplinach opiekujemy się blisko tysiącem zawodników. Tarczyński Copa Kabanos idealnie się w naszą działalność wpisuje. Formuła 3 na 3 z wykorzystaniem czterech bramek promuje zawodników technicznych, z fantazją i chętnych do współpracy z kolegami. Do tego to po prostu dobra zabawa – to ważne, bo chcemy, by młode piłkarki i piłkarze czerpali radość z gry i cieszyli się piłką nożną – mówi **Dawid Tarczyński,** Członek Zarządu i Dyrektor i ds. Rozwoju w Tarczyński S.A.

Sponsor turnieju, marka Tarczyński, ufundował dodatkowe nagrody dla najlepszych drużyn. Zespoły, które stanęły na podium Finału Ogólnopolskiego, otrzymały vouchery na zakup sprzętu sportowego: 20 tysięcy złotych za pierwsze, 10 tysięcy złotych za drugie i 5 tysięcy złotych za trzecie miejsce. Na uczestników czekały również indywidualne upominki przygotowane przez markę Tarczyński. Na tym jednak nie koniec – szkoły i kluby reprezentowane przez zwycięskie zespoły w każdej z czterech kategorii otrzymają pneumatyczne boiska do gry w formule 3 na 3 na cztery bramki. To nagroda, która pozwoli młodym piłkarzom i piłkarkom rozwijać swoje umiejętności i czerpać jeszcze więcej radości z gry.

Finał na Tarczyński Arenie we Wrocławiu

Droga do Wrocławia prowadziła przez kolejne etapy rywalizacji – kwalifikacje wewnętrzne, etap regionalny i finały wojewódzkie. Do Finału Ogólnopolskiego awansowały 64 drużyny z całej Polski. To właśnie one spotkały się 29 i 30 października, by powalczyć o pierwsze w historii zwycięstwo w Tarczyński Copa Kabanos.

Pierwszy dzień rozgrywek odbył się na obiekcie przy ulicy Kłokoczyckiej we Wrocławiu, gdzie rozegrano fazę grupową. Przed zawodnikami i zawodniczkami stało niełatwe zadanie – rywalizacja z najlepszymi zespołami z innych części kraju, kolejne mecze i walka o awans do decydującej fazy turnieju.

Najlepsze drużyny przeniosły się na Tarczyński Arena Wrocław, gdzie 30 października rozegrano fazę pucharową. Dla wielu uczestników możliwość rozegrania spotkań na stadionie, na którym występuje reprezentacja Polski, była jednym z najważniejszych momentów całego turnieju. Przez chwilę to oni znaleźli się w centrum piłkarskiego widowiska.

Po dwóch dniach zmagań poznaliśmy pierwszych triumfatorów Tarczyński Copa Kabanos: SP 1 Bukowno (kat. U-9 dziewcząt), UKS Rona 03 Ełk (kat. U-9 chłopców), LFA Szczecin (kat. U-11 dziewcząt) oraz Bronowice Lublin (kat. U-11 chłopców). Na uznanie zasługują jednak wszystkie zespoły, które dotarły do Finału Ogólnopolskiego. Każdy z nich przeszedł własną drogę przez kolejne etapy kwalifikacji, a udział w decydującej fazie rozgrywek był zwieńczeniem wielu tygodni przygotowań. Podczas Finału Ogólnopolskiego wyróżniono także najlepsze zawodniczki i najlepszych zawodników w poszczególnych kategoriach. Indywidualne nagrody otrzymali: Iga Guzy (SP 1 Bukowno, U-9 DZ), Antoni Kalinowski (UKS Rona 03 Ełk, U-9 CH), Luiza Tyca (Lejdis Rawia, U-11 DZ) oraz Wiktor Najder (Bronowice Lublin, U-11 CH).

Innowacyjna metoda 3 na 3 na cztery bramki

Jednym z elementów wyróżniających turniej jest formuła rozgrywek – 3 na 3 na cztery bramki, inspirowana metodą Funinio. Nowa formuła zapewnia mnóstwo pojedynków, szybkich decyzji, prób dryblingu i okazji do zdobywania goli. Mniejsza liczba zawodników oznacza częstszy kontakt z piłką i większy udział w grze każdego uczestnika, a cztery bramki zachęcają do kreatywności, odwagi i poszukiwania nowych rozwiązań. W tej formule każdy ma szansę zarówno na działania ofensywne, jak i defensywne, a dynamiczna gra sprzyja podejmowaniu samodzielnych decyzji. Tarczyński Copa Kabanos powstał z myślą o popularyzacji aktywności fizycznej wśród najmłodszych i stworzeniu im warunków do swobodnej, kreatywnej gry. To właśnie możliwość eksperymentowania na boisku, podejmowania wyzwań i wspólnego przeżywania sportowych chwil stanowi jeden z najważniejszych elementów tej inicjatywy.



eprasa.pl 68740373a8

WYWIAD TYGODNIA

Trener kadry skoczków Maciej Maciusiak: Mamy pewność siebie, a z tym możemy wiele zdziałać

Trener reprezentacji Polski w skokach narciarskich Maciej Maciusiak opowiada nam o nadziejach związanych ze zbliżającym się sezonem Pucharu Świata

Artur Bogacki



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Maciej Maciusiak: Jako cała drużyna, sztab i zawodnicy czujemy, że jesteśmy naprawdę dobrze przygotowani do sezonu zimowego

PZN nawiązał ściślejszą współpracę z naukowcami, aby lepiej wykorzystywać zdobycze technologii, macie trenować w tunelu aerodynamicznym w Krakowie. Są głosy, że w skokach narciarskich badania i innowacje odgrywają dużą rolę. Jakie ma pan zdanie na ten temat?

To jest coś dla nas. Ja jestem bardzo pozytywnie do tego nastawiony. Cieszę się, że jest wola Ministerstwa Sportu, Politechniki Krakowskiej i związku, żeby to było po prostu dla nas dostępne, a nie, że najpierw papierologia. Bo czasem mamy fajne pomysły do sprawdzenia. Ciągle „szukamy metrów" w skokach, zawodnicy potrzebują czegoś więcej. Zdarza się, że drobne szczegóły decydują o sukcesie lub porażce, te pół metra czy metr różnicy wpływają na to, czy zdobywasz medal. My już zaczęliśmy w zeszłym roku te badania, głównie nad sprzętem. Nam, trenerom i zawodnikom, wydaje się, że coś powinno zadziałać. Często było tak, że metodą prób i błędów testowaliśmy te rozwiązanie na skoczni, ale zdawaliśmy sobie sprawę, że w przypadku tych najlepszych zawodników może to nie być miarodajne. Każdy skoczek jest inny, każdy ma indywidualną technikę. Co będzie pomagać jednemu, to niekoniecznie drugiemu. Ciągle było takie szukanie. Przy pomocy tych badań naukowych możemy mieć szybszą i pewniejszą odpowiedź, że idziemy w dobrym kierunku. Ja się bardzo cieszę, że taka współpraca jest nawiązana.

W tym technologicznym wyścigu zbrojeń już nie będziemy odstawać? Bo w ostatnich latach były głosy, że Austriacy czy Niemcy mają lepszy sprzęt niż my i dlatego z nimi przegrywamy.

Ja bym sobie życzył również, żeby było nie tylko to porozumienie, ale też taka „grupa mądrych głów". Taka specjalna komórka do skoków narciarskich, która może coś wymyślić i nam pomóc, dać konkretne informacje – spróbujcie tego i tego, bo to powinno dobrze funkcjonować. A na razie u nas jest tak, że my, jako sztab, coś wymyślamy i dajemy to do badań, czy sami testujemy sprzęt. Wracając do Austriaków czy szczególnie Niemców, to mają tę przewagę, że tam podobne laboratoria już długo działają. Mam nadzieję, że w tym roku będziemy przed nimi.

Patrząc na wyniki z poprzedniego sezonu albo na igrzyska olimpijskie, to jednak ta różnica w innowacjach sprzętowych nie sprawiła, że Polacy nie mieli sukcesu.

Tak, ale pamiętajmy, że na odniesienie sukcesu wpływ ma bardzo wiele czynników. I trening, i atmosfera w zespole, i dyspozycja dnia, i oczywiście również ten sprzęt. To wszystko musi się złożyć w całość w idealnym momencie. Musimy mieć przygotowany każdy element.

Za wami mocno przepracowane lato. Jest optymizm, czy są problemy i trzeba jeszcze czegoś szukać?

Jesteśmy, myślę, na dobrej drodze, i to pokazały te ostatnie zawody w Klingenthal. Oczywiście do sezonu zimowego jest jeszcze trochę czasu, okres przygotowawczy się nie skończył. Mamy jeszcze dwa zgrupowania przed wyjazdem na Puchar Świata do Lillehammer (pierwszy start 20 listopada – przyp.). A jak będzie, to się przekonamy już niedługo.

No właśnie – czego się będzie można tej zimy spodziewać po was? Czy na przykład Kacper Tomasiak po sukcesie olimpijskim może pójść za ciosem i będzie regularnie na podium Pucharu Świata? Czy to jeszcze za młody zawodnik?

I tak, i nie. Ciężko, szczególnie w skokach, mówić na wyrost o wynikach. My wszystko robimy, żeby było jak najlepiej. Pokazywali się Paweł Wąsek, Klimek Joniak i Kacper, myślę, że powinniśmy się liczyć w światowej czołówce. My jako cała drużyna, sztab i zawodnicy, czujemy, że jesteśmy dobrze przygotowani. Mamy pewność siebie, a z tym możemy wiele zdziałać.

Pytanie, czy Tomasiak będzie na tyle mocny psychicznie, by teraz sprostać oczekiwaniom milionów kibiców skoków narciarskich w Polsce.

Myślę, że same igrzyska olimpijskie i inne starty pokazały, że Kacper mentalnie jest jednym z najlepszych zawodników na świecie. To jest na pewno jego przewaga.

Od strony sportowej też się jeszcze pewnie rozwija.

Tak, cały czas. Myślę, że w tym sezonie zrobi kolejny krok naprzód. Jego skoki od strony technicznej wyglądają znacznie lepiej niż wcześniej.

A czy ktoś z pozostałych zawodników jest w stanie wskoczyć na ten najwyższy poziom, powiedzmy do czołowej dziesiątki?

Specyfika naszej dyscyplina jest taka, że wszystko może się odwrócić nawet jednym treningiem, jednym skokiem. Podczas przygotowań na początku było dwóch liderów: Kacper Tomasiak i Paweł Wąsek, na niektórych zgrupowania i w ostatnich startach wyróżniał się Klemens Joniak. Mamy też grupę młodszych, która naciera z kadry B, choćby Szymon Sarniak, jest też doświadczony już przecież Kuba Wolny. Wiemy, że rywalizacja w Pucharze Świata jest trudna. Jak ktoś zdobywa punkty i jest w trzydziestce, to równie dobrze może być koło 20. miejsca. Ten, który jest w dziesiątce, daje sygnał, że w następnym konkursie może nawet stanąć na podium.

Najważniejsza impreza w tym sezonie to mistrzostwa świata.

Oczywiście, będą najbardziej prestiżowe, ale dla nas ważne jest też to, co po drodze, czyli poszczególne starty w Pucharze Świata. Jest Turniej Czterech Skoczni, mamy konkursy u siebie – w Wiśle i w Zakopanem.

A jak z pana perspektywy wyglądają skoki bez Kamila Stocha, który zakończył karierę? Po raz pierwszy od dwóch dekad nie ma go w kadrze.

Powiem szczerze, że troszkę się już przyzwyczailiśmy. Oczywiście na początku było tak troszeczkę nijak, tak dziwnie, no bo Kamil zawsze był wśród nas. Jesteśmy z nim kontakcie, mimo że ma zasłużony odpoczynek, podróżuje po świecie, ostatnio był w Ameryce Południowej. Dzwoni do nas, niedawno rozmawiał z Dawidem Kubackim. Jak wróci, to na pewno będzie z nami, pojedzie na zawody czy na zgrupowanie.

Będzie nawet formalnie, bo według zapowiedzi ma od stycznia już na dobre pełnić funkcję doradcy zarządu PZN do spraw skoków narciarskich.

Wszystko zależy od Kamila. Zawsze jest mile widziany w zespole, przez zawodników i sztab, to taki nasz dobry duch.

Dla pana będzie to drugi sezon w roli głównego trenera kadry. Jak pan zniósł ten poprzedni? Bo pojawiły się różne głosy krytyki, nawet prywatne wiadomości przekraczające granice przyzwoitości. Nie miał pan ochoty rzucić tego wszystkiego?

Powiem szczerze, że było bardzo ciężko. Ale to też jakieś kolejne życiowe doświadczenie. Myślę, że po takim sezonie, jak poprzedni, także jeśli chodzi o mnie osobiście, chyba już gorzej nie może być. Sportowo od samego początku było ciężko, bo już sezon letni był bardzo trudny. Musieliśmy walczyć o kwalifikację olimpijską. Teraz jest inaczej. Ja sam czuję wewnętrznie, że jest znacznie łatwiej, ale z drugiej strony zawsze chce się czegoś więcej. Dlatego ta siła spokoju jest bardzo ważna. Tak jak mówiłem: mamy przekonanie, że powinno być dobrze.

Trenerzy nie lubią mówić o wynikach, ale czy jesteśmy w stanie mieć w tym sezonie, może za dwa lata, zawodnika, który będzie walczył o Kryształową Kulę Pucharu Świata?

Jako trener oczywiście tego bym sobie życzył i mam nadzieję, że tak będzie.

eprasa.pl 68740373a8

REPREZENTACJA POLSKI

Kontrowersje po powołaniach selekcjonera Urbana

W piątek Jan Urban ogłosił skład na kończące tegoroczne występy reprezentacji Polski mecze z Rumunią i Szwecją w Lidze Narodów. Dziś o godz. 18.00 w stołecznym hotelu Double Tree by Hilton rozpoczyna się zgrupowanie kadry

Adam Godlewski



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jan Urban dał do zrozumienia, że dwa ostatnie tegoroczne sprawdziany chce zaliczyć z uśmiechem na ustach

Wśród zaproszonych przez selekcjonera zawodników ponownie zabrakło Bartosza Nowaka, Karola Czubaka i Łukasza Skorupskiego, o których od dawna upominały się media. Urban zagrał zatem va banque mając świadomość, że tylko płynna i zbalansowana gra – poparta dwiema wygranymi – może zapewnić trenerowi zachowanie eksponowanej posady w PZPN.

Dziwić może zwłaszcza brak w kadrze na spotkania, które Biało-Czerwoni rozegrają w Bukareszcie (14.11) i Wrocławiu (17.11) doświadczonego golkipera z Bolonii, bo nasza defensywa od dawna monolitem – i to delikatnie określając – nie jest. Zatem pod nieobecność leczących urazy Kamila Grabary oraz Marcina Bułki przydałby się bramkarz z międzynarodowym doświadczeniem, gwarantujący reprezentacyjny poziom. Tymczasem powołany tercet ma wielki deficyt w statystykach.

O ile Skorupski rozegrał w kadrze 20 meczów (w tym ten przeciw Francji w Euro'24), o tyle Bartłomiej Drągowski, Sławomir Abramowicz i Mateusz Kochalski w sumie mają tylko 4A; choć po prawdzie – cztery występy zanotował w pojedynkę Drągowski. Abramowicz 4-krotnie reprezentował kraj w młodzieżówce, zaś Kochalski – 2-krotnie w kategorii najstarszych... juniorów.

Dodatkowo, w PKO Ekstraklasie powołani golkiperzy wcale się nie wyróżniają. Przeciwnie, kluby, w których występują, tracą znacznie więcej goli niż można było się spodziewać przed startem rozgrywek...

Urbanowi trzeba jednak oddać, iż jest konsekwentny. Skoro zdecydował się na odmładzanie składu, to nawet po urazach graczy znajdujących się na czele jego rankingów na poszczególnych pozycjach pozostaje wierny ogłoszonej koncepcji. Selekcjoner ma świadomość, że absencje 35-letniego Skorupskiego i 33-letniego Nowaka nie powiększyły grona zwolenników jego pozostania na posadzie selekcjonera, ale sprawia wrażenie gościa, który wie co robi. I ma konkretnym plan na dwa najbliższe mecze.

Co więcej, trener zapowiada, że zamierza sobie poradzić z ostatnimi tegorocznymi sprawdzianami z... uśmiechem na ustach. Od pierwszego do ostatniego dnia zgrupowania!

Zapewne na dobry – z pewnością lepszy niż w październiku – humor trenera Urbana wpływ mają ligowe oraz pucharowe gole sporej liczby jego wybrańców. I fakt, że gracze, których zaprosił na listopadowe zgrupowanie, dostają satysfakcjonującą liczbę minut w klubach. A zapewne nie bez wpływu na samopoczucie selekcjonera pozostaje fakt, że na 49 rozegranych w listopadzie meczów w obecnym stuleciu aż 24 zakończyło się zwycięstwami (przy 14 porażkach) Biało-Czerwonych. Zatem – historycznie rzecz ujmując – to miesiąc, w którym reprezentacja Polski lubi i potrafi grać. Nawet z przeciwnikami wyżej od nas notowanymi...

Powołania do reprezentacji Polski na mecze Ligi Narodów z Rumunią i Szwecją

Bramkarze:
Sławomir Abramowicz (Jagiellonia Białystok), Bartłomiej Drągowski (Widzew Łódź), Mateusz Kochalski (Wieczysta Kraków).

Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto, nie może zagrać w pierwszym meczu za kartki), Matty Cash (Aston Villa), Przemysław Frankowski (Stade Rennes), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów), Jakub Kiwior (FC Porto), Kamil Piątkowski (Legia Warszawa), Oskar Kubiak (Slavia Praga), Kacper Potulski (Mainz), Tymoteusz Puchacz (Sabah Baku).

Pomocnicy:
Bartosz Mazurek (RB Salzburg), Wiktor Nowak (Slavia Praga), Łukasz Poręba (Elversberg), Marcel Reguła (Zagłębie Lubin), Michał Skóras (RC Lens), Sebastian Szymański (Stade Rennes), Karol Świderski (Widzew Łódź), Kacper Urbański (Górnik Zabrze), Nicola Zalewski (Inter Mediolan), Piotr Zieliński (Piotr Zieliński).

Napastnicy:
Adrian Benedyczak (Kasimpasa), Robert Lewandowski (Chicago Fire), Mateusz Żukowski (Magdeburg).

LIGI ZAGRANICZNE

Dublet Lewandowskiego z karnych

Jacek Kmiecik

Kapitan reprezentacji Polski wyjazd na kadrę na mecze Ligi Narodów z Rumunią i Szwecją uczcił dubletem z rzutów karnych w Major League Soccer.

38-letni polski napastnik Chicago Fire zdobył dwie bramki z rzutów karnych w ostatnim meczu fazy zasadniczej MLS przeciwko Columbus Crew.

Gole Lewandowskiego w 8. i 22. minucie na niewiele się zdały, bowiem „Strażacy" ostatecznie przegrali mecz na Soldier Field 3:4.

„Lewy" w 45+4. minucie był bliski skompletowania hat-tricka, ale jego uderzenie piłki głową po dośrodkowaniu Antona Saletrosa z prawego skrzydła trafiło w bliższy słupek i odbiło się pod nogi Marena Haile-Selassie'ego, który z łatwością strzelił gola.

Lewandowski zaliczył swój drugi występ w sezonie zasadniczym MLS z kilkoma golami – i drugi z rzędu z dwoma zdobytymi bramkami – kończąc rozgrywki ligowe z dziewięcioma golami i pięcioma asystami. Zakończył również sezon z trzema golami z rzutów karnych bez pudła, po dwóch zdobytych w sobotni wieczór.

Chicago zakończyło sezon na czwartym miejscu w Konferencji Wschodniej, co jest najwyższą pozycją od zajęcia trzeciego miejsca w 2017 roku.

W play-off MLS drużyna kapitana reprezentacji Polski zagra z Charlotte FC, czyli byłym zespołem Karola Świderskiego, Kamila Jóźwiaka i Jana Sobocińskiego.

W piątek napastnik Kasimpasy Adrian Benedyczak został powołany na mecze Ligi Narodów z Rumunią i Szwecją. Miał zadebiutować w reprezentacji już na przełomie września i października, także w Lidze Narodów, ale na zgrupowanie nie dojechał z powodu kontuzji.

Powołanie Benedyczak uświęcił zdobyciem bramki w wygranym przez Kasimpasę 2:0 wyjazdowym spotkaniu z Gaziantep FK w 11. kolejce tureckiej Super Lig. To siódmy w tym sezonie ligowym gol polskiego piłkarza, który w klasyfikacji strzelców zajmuje piąte miejsce.

25-letni napastnik wykorzystał rzut karny w 21. minucie, ustalając wynik meczu.

Nie popisał się obrońca US Sassuolo Sebastian Walukiewicz, który w wyjazdowym meczu 11. kolejki Serie A z AS Roma (0:3) wbił samobója w 30. minucie na 0:2.

BUNDESLIGA. 9. kolejka: Hamburger SV - Borussia Moenchengladbach 3:1, Paderborn - Eintracht Frankfurt 2:2, 1. FSV Mainz - Bayern Monachium 1:2, RB Lipsk - FC Augsburg 5:2, Borussia Dortmund - Elversberg 2:1, VfB Stuttgart - Werder Brema 1:0.

LA LIGA. 12. kolejka: Sevilla - Deportivo Alaves 0:0, Malaga - Racing Santander 1:2, Espanyol - Deportivo La Coruna 0:0, Osasuna Pampeluna - Athletic Bilbao 1:1, Valencia - Real Madryt 0:3.

LIGUE 1. 10. kolejka: Toulouse - Racing Strasburg 3:1, Auxerre - Paris FC 0:1, PSG - Troyes 1:0.

PREMIER LEAGUE. 10. kolejka: Everton - Coventry City 3:1, Leeds United - Tottenham Hotspur 1:0, Fulham - Newcastle United 1:1, Arsenal Londyn - Hull City 1:0, Nottingham Forest - Manchester City 3:1.

SERIE A. 11. kolejka: Venezia - Udinese 2:1, Torino - Lecce 1:1, Cagliari - Frosinone 1:0, Parma - Bologna 1:2, AS Roma - Sassuolo 3:0, Napoli - Lazio 1:1.

MATERIAŁ INFORMACYJNY HONEST MEDIA 0011451938

Przełom w szkoleniu młodzieży. Program Certyfikacji Akademii Siatkarskich napędza rozwój klubów

Sześćdziesiąt trzy akademie, ponad sześć tysięcy młodych siatkarek i siatkarzy oraz 13 milionów złotych wsparcia. Program Certyfikacji Akademii Siatkarskich to jeden z najważniejszych projektów dla przyszłości polskiej siatkówki.



Sukcesy reprezentacji i polskich klubów zaczynają się od pracy z najmłodszymi. Żeby wychowywać kolejnych mistrzów, potrzeba dobrych trenerów, dostępnych hal i stabilnych warunków rozwoju. Właśnie na te potrzeby odpowiada Program Certyfikacji Akademii Siatkarskich, finansowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

– *Projekt ma dwa główne cele: uporządkowanie struktur klubów, tak aby obejmowały wszystkie grupy wiekowe oraz rozwój nowoczesnego szkolenia* – mówi Artur Popko, prezes Polskiej Ligi Siatkówki. – *Obejmuje już 63 akademie, a zainteresowanie środowiska pokazuje, że potrzeby są znacznie większe.*

Pierwsza faza programu to 13 milionów złotych dofinansowania całego projektu. Kluby mogą przeznaczyć środki m.in. na wynagrodzenia trenerów, wynajem obiektów sportowych, zakup sprzętu czy organizację meczów.

– *Jeżeli chcemy mieć fantastyczną reprezentację narodową, musimy inwestować w młodzież oraz kluby* – przekonuje Jakub Rutnicki, minister sportu i turystyki. – *Stworzyliśmy projekt skierowany, w przypadku siatkówki, do ponad 400 drużyn. Cieszę się, że jako Ministerstwo Sportu i Turystyki przeznaczyliśmy w tym roku na ten cel 13 milionów złotych. Zapowiadam też kontynuację tego programu, ponieważ przynosi on realne efekty* – dodaje minister.

Za realizację programu w siatkówce odpowiada Fundacja Siatkarska Polska. – *Przede wszystkim chodzi nam o ujednolicenie systemu szkolenia poprzez wprowadzenie spójnych standardów treningowych, podnoszenie kwalifikacji kadry trenerskiej, a także rozwój i edukację personelu szkoleniowego oraz budowę zintegrowanej cyfrowej bazy danych* – wyjaśnia Wojciech Stępień, prezes Fundacji Siatkarska Polska. – *W kolejnej edycji chcemy dojść do stu certyfikatów.*

Program już obejmuje 63 akademie: 19 ze złotym certyfikatem, 25 ze srebrnym i 19 z brązowym. Po raz pierwszy w tego typu programie MSiT wysokość wsparcia akademii siatkarskich powiązano ze stopniem certyfikacji.

– *Mamy Siatkarskie Ośrodki Szkolne i świetnie zorganizowane kluby, a ten projekt jest kolejną cegiełką w budowaniu naszej szkoleniowej piramidy. Z perspektywy klubów trudno wskazać wcześniejszy program, który tak mocno wspierałby wszystkie te działania* – ocenia Wojciech Szczucki, koordynator krajowy programu.

eprasa.pl 68740373a8

PROGRAMOWO

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Napięcie między Lwem a doktor Warską rośnie! Po kolacji z Orianą, Weronika uświadamia ukochanemu, że jego studencka miłość wyraźnie ma do niego jakąś pretensję. W szpitalu Lew dopytuje Warską, o co jej chodzi – dowiaduje się tylko, że powinien mieć... wyrzuty sumienia! Napięcie między dawnymi kochankami dodatkowo podgrzewa fakt, że oboje rywalizują w konkursie na wicedyrektora.

Bogdan zostaje sam – za to Włodek... wręcz przeciwnie! Bogdan czeka w mieszkaniu ojca na swoje dzieci – zamierza im powiedzieć, że rozwodzi się z Joasią. Niespodziewanie w domu Zięby pojawia się kurator sądowa – przyszła sprawdzić... warunki mieszkaniowe nieletniego Adama Kurka! Kiedy Włodek słyszy, że to synek Eleny, pokazuje mieszkanie, zachodząc w głowę o co chodzi. Sprawa wyjaśnia się, gdy w drzwiach Zięby staje Elena z Adasiem i... bagażami!





G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Nad doktorem Bilewiczem zbierają się czarne chmury. Grażyna odsuwa go od operowania, wyniki histopatologii „poszkodowanej" pacjentki nie potwierdzają przypuszczeń Radka, a ona sama udziela wywiadu, który ukazuje się w jednym z portali pod koszmarnym tytułem „Rzeźnik z We-Medu". Najgorsze jednak jest to, że zgłoszoną do Izby Lekarskiej skargę będzie rozpatrywał ojciec skłóconego z Radkiem Floriana...

Starcie na linii Janek i Paweł. Po kłótni z Jankiem Paweł wyprowadza się z jego domu. Mariusz dowiaduje się, co gnębi brata, ale zamiast mu pomóc, woli ugrać coś dla siebie. Maciek prosi Janka o pomoc przy ekoevencie, by zaimponować Julce. Ale Julka ledwo to zauważa, jest zbyt przygnębiona wiadomościami, które dostaje od prześladującego ją hejtera. I, co gorsza, zaczyna w nie wierzyć.

G. 20:50

M JAK MIŁOŚĆ

TVP 2

Po nocy z Jakubem Martyna wyznaje swojej przyjaciółce, Agacie, że zaliczyła „mocne trzęsienie ziemi"... A gdy spotyka później Kamę, ostrzega dawną rywalkę przed planami Domańskiej. Elżbieta nadal robi wszystko, by Chodakowską zniszczyć, wykorzystując do tego Lilianę Kolender. Dziewczyna oficjalnie oskarża fryzjerkę o błąd, żądając sporego odszkodowania. A gdy jej historia trafia do sieci, salon Kamy zaczyna tracić klientki. Co będzie dalej?

Aneta nadal próbuje wspierać Kasię, ale ta – zastraszona przez Mariusza – uparcie odrzuca jej pomoc. Gdy policja znajduje ciało Sowińskiego, Sanocka ucieka jednak w końcu razem z córką z domu, podejrzewając, że dyrektora zabił właśnie jej mąż. Porzucony Sanocki wybucha wściekłością i niemal rzuca się na Anetę z pięściami. Tymczasem Olek okłamuje policję i uparcie twierdzi, że w noc morderstwa nie próbował wcale dyrektora odwiedzić, choć nagrania z monitoringu sugerują co innego... Marcin coraz bardziej niepokoi się o brata, który staje się głównym podejrzanym.



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Zespół Gośki Abratowskiej szykuje się do wylotu po otrzymaniu wezwania do mężczyzny z urazem głowy, znalezionego przy wale przeciwpowodziowym.

Do Sabiny do szpitala przychodzi synowa, Dagmara, z synkiem, a wnukiem Sabiny. Dagmara chce, żeby dr Hajduk przebadała dziecko. Adrian ciągle jest zły na matkę i nie wie o niczym. Sabina ponownie odwiedza Streckera w areszcie. Strecker wypytuje o wnuka.



G. 18:05

Klan

TVP 1

Po pracy Gustaw jedzie do Anny. Opowiada o swoich wątpliwościach na temat swojego związku z Agatą. Rutka czuje się znacznie lepiej, chociaż nadal przebywa w izolatce w swojej klinice. Leszek uwija się po mieście, załatwiając sprawy prezesa. Grażyna i Leopold mają cały czas problem z Markiem.

G. 20:05

Barwy szczęścia

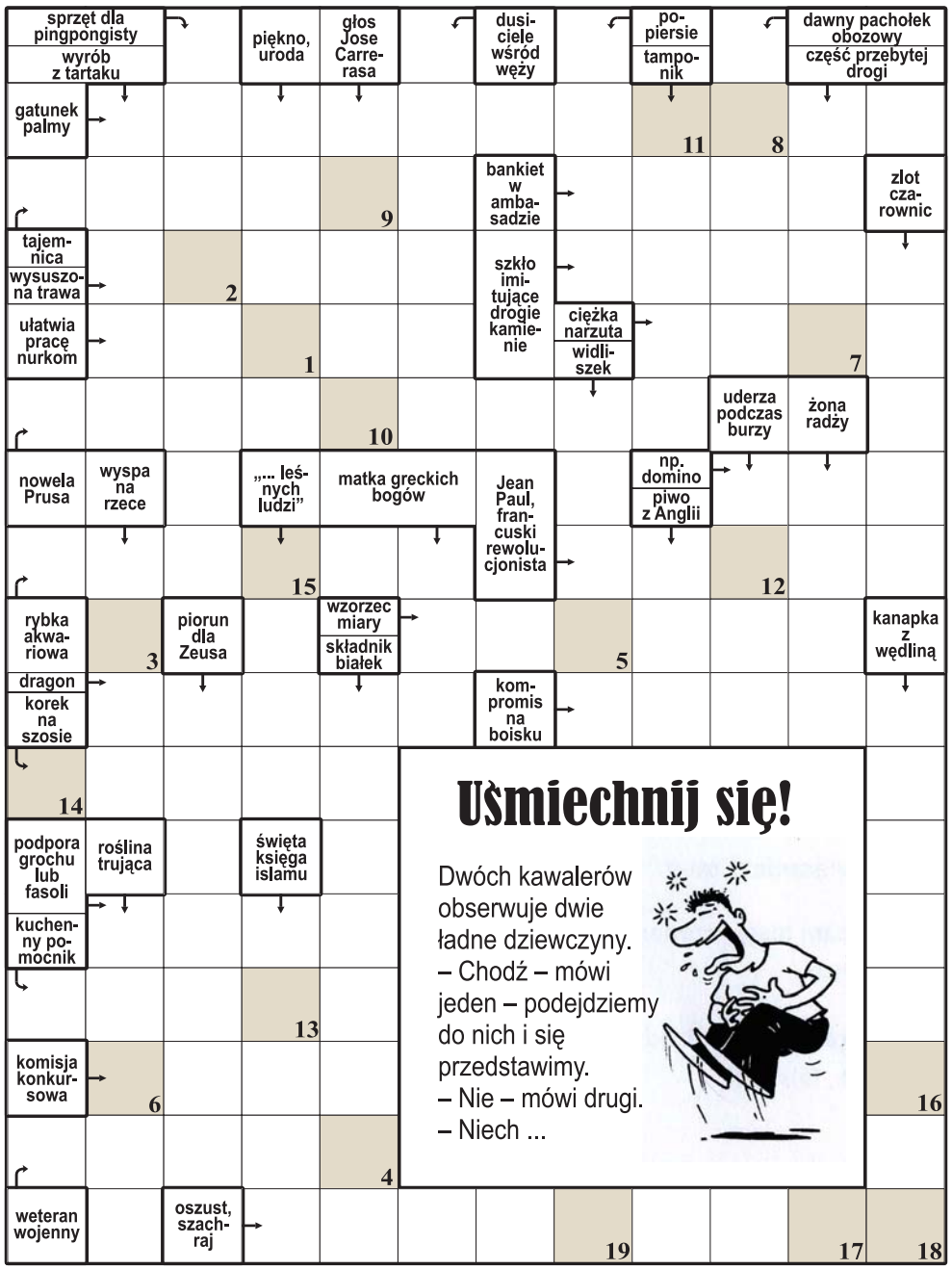
TVP 2

Wanda próbuje ostudzić zapał Romana, jednak adorator niespodziewanie zakłóca jej rodzinny obiad z bliskimi.

Wilk nęka Pyrków i przysyła na Zaciszną meble, a gdy podczas konfrontacji z Hubertem matka biznesmena ma atak serca, ratownik natychmiast podejmuje walkę o jej życie. Tymczasem kryzys w związku Renaty i Marcina narasta.

eprasa.pl 68740373a8

Krzyżówka panoramiczna



Uśmiechnij się!

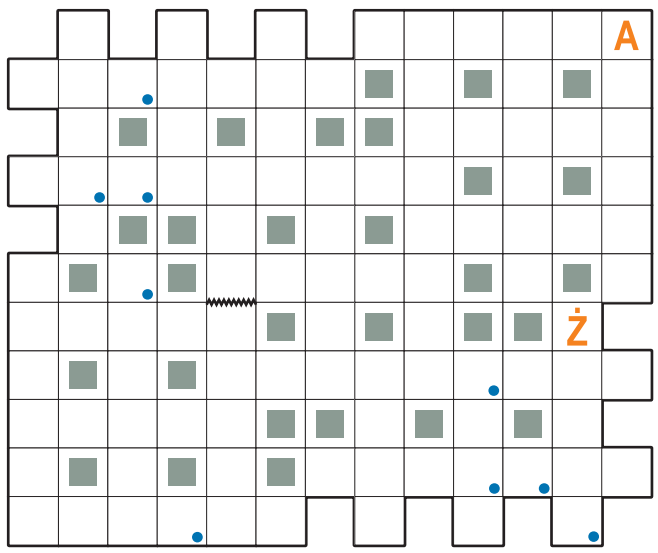
Dwóch kawalerów obserwuje dwie ładne dziewczyny.
– Chodź – mówi jeden – podejdziemy do nich i się przedstawimy.
– Nie – mówi drugi.
– Niech ...

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

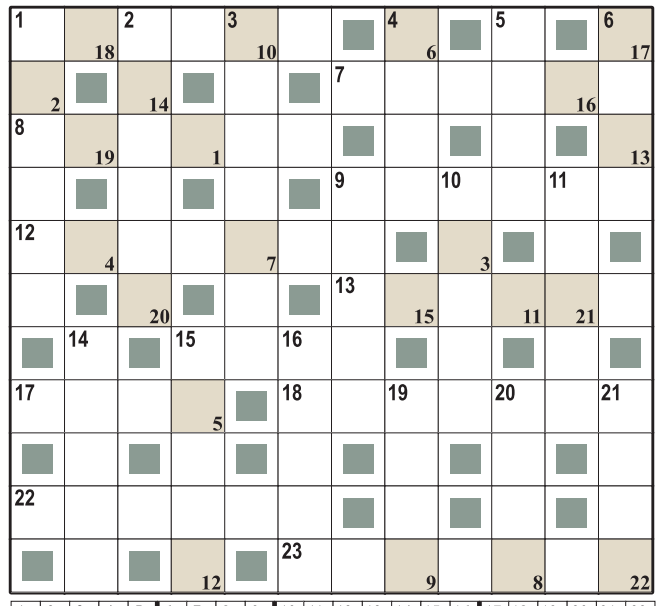
Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) wydobywa się z flakonika perfum (6).
B) kościelny dostojnik, zwierzchnik diecezji (6).
C) zawiódł się nawet na Brutusie (5).
D) niedobór w finansach państwa (7).
E) objaśnianie tekstów biblijnych (8).
F) uroczysty męski strój wieczorowy (4).
G) imię Garbo, aktorki z filmu „Królowa Krystyna” (5).
H) ciężka, wyczerpująca praca, kierat (7).
I) sytuacja bez wyjścia (5).
J) współautor „Panoramy Racławickiej” (3,5).
K) dawne polskie pogranicze wschodnie (5).



L) rodzinne miasto Szczepcia i Tońcia (4).
Ł) pod korą drzewa (4).
M) afrykański lud pasterski (9).
N) jezioro na wschód od Morąga (5).
O) dbanie o kogoś, o coś, piecza (6).
P) najpopularniejszy gatunek grafiki artystycznej (6).
R) szaniec broniony przez Ordona (6).
S) podawana w niutonach (4).
T) przylądek na Półwyspie Iberyjskim (9).
U) efekt górniczej pracy (6).
W) wyłom w murze (5).
Z) „... dezerterów”, polska komedia filmowa (5).
Ż) klasyczny styl pływacki (5).

Krzyżówka z hasłem

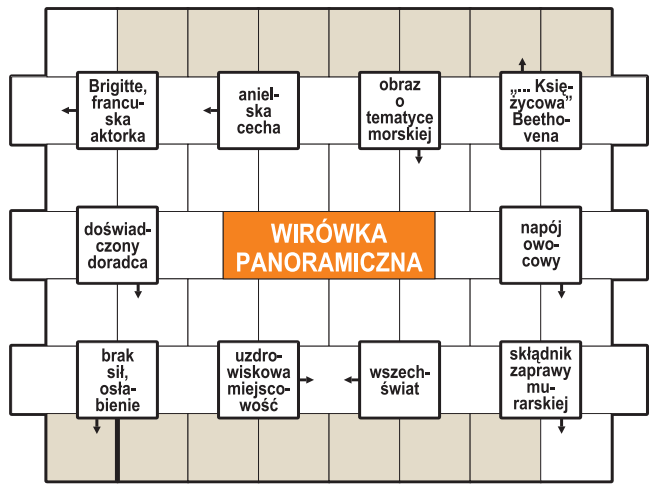


1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 22, utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

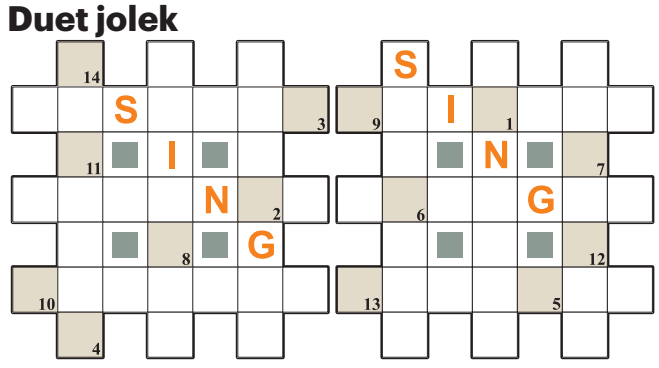
Poziomo:
1) ciasto z rożna,
7) rybka akwariowa,
8) bobasek, maluszek,
9) sposób wysławiania się,
12) pokój dla letnika,
13) stop odlewniczy,
15) ignorant, dyletant,
17) posłanie dla mata,
18) popularna gra w karty,
22) ochotniczy oddział wojska,
23) rzeźbiarz lub grafik.

Pionowo:
1) ptak z rodziny bekasowatych,
2) ciężka, jednostajna praca,
3) gromada wyrostków,
4) komisja konkursowa,
5) szara papuga z Afryki,
6) mars na twarzy,
9) nadwodny owad,
10) kraj z Valettą,
11) taniec z Wielkopolski,
14) wafelek do lodów,
15) cięgi, razy,
16) święty obraz w cerkwi,
19) styl w sztuce,
20) szybki zjazd po stoku,
21) roślina w akwarium.



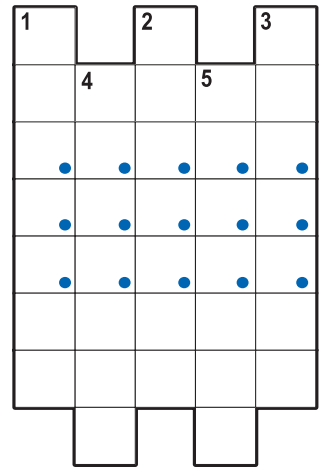
Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł filmu

Duet jolek



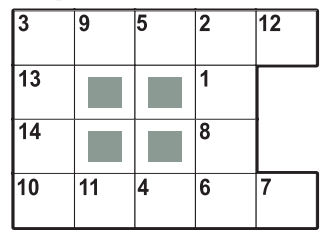
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14 (w obu diagramach), utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:
– „Obcy – ósmy ... Nostromo”
– średniowieczny Arab
– zna się na wszystkim
– jednostka, jegomość
– trzymają drzwi w pionie
– gorączka z majaczeniem
– ... Majewska, polska pilotka
– ...-Benz AG, firma motoryzacyjna
– żywiczna powłoka obrazu
– rodzaj materaca
– kenijska metropolia
– korzenie włosa

Logogryf



Litery w polach z kropką, czytane kolumnami, utworzą rozwiązanie: tytuł filmu.
1) zgodne w małżeństwie,
2) potoczna nazwa Religijnego Towarzystwa Przyjaciół,
3) kierunek studiów, fakultet,
4) góry z Trzema Koronami,
5) krótka, wesoła gadka.

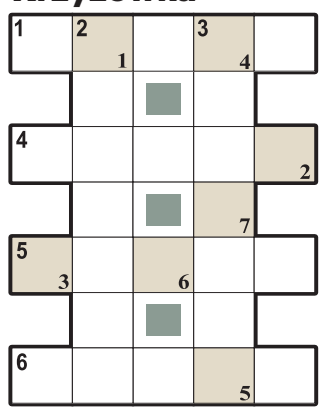
Szyfr



3	9	5	2	12
13	■	■	1	
14	■	■	8	
10	11	4	6	7

Litery z pól od 1 do 14 utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.
Poziomo:
3) mówił do obrazu,
10) przenosi malarię.
Pionowo:
3) leśny ssak z szablami,
2) awersja, animozja.

Krzyżówka



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
1) wieko kufra,
4) „... i pokój”,
5) imię Kondrata, aktora,
6) wodny wyciąg z ziółek.
Pionowo:
2, 3) drapieżny kot.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: ... się najpiękniejsze rozliczenia; **krzyżówka A-Ż:** fasolówka; **krzyżówka z hasłem:** Sława jest cieniem męstwa; **wirówka panoramiczna:** “Robinson Crusoe”; **duet jolek:** Maryla Rodowicz; **logogryf:** “Życie na krawędzi”; **szyfr:** Nadmiar szkodzi; **krzyżówka:** lampart.

eprasa.pl 68740373a8

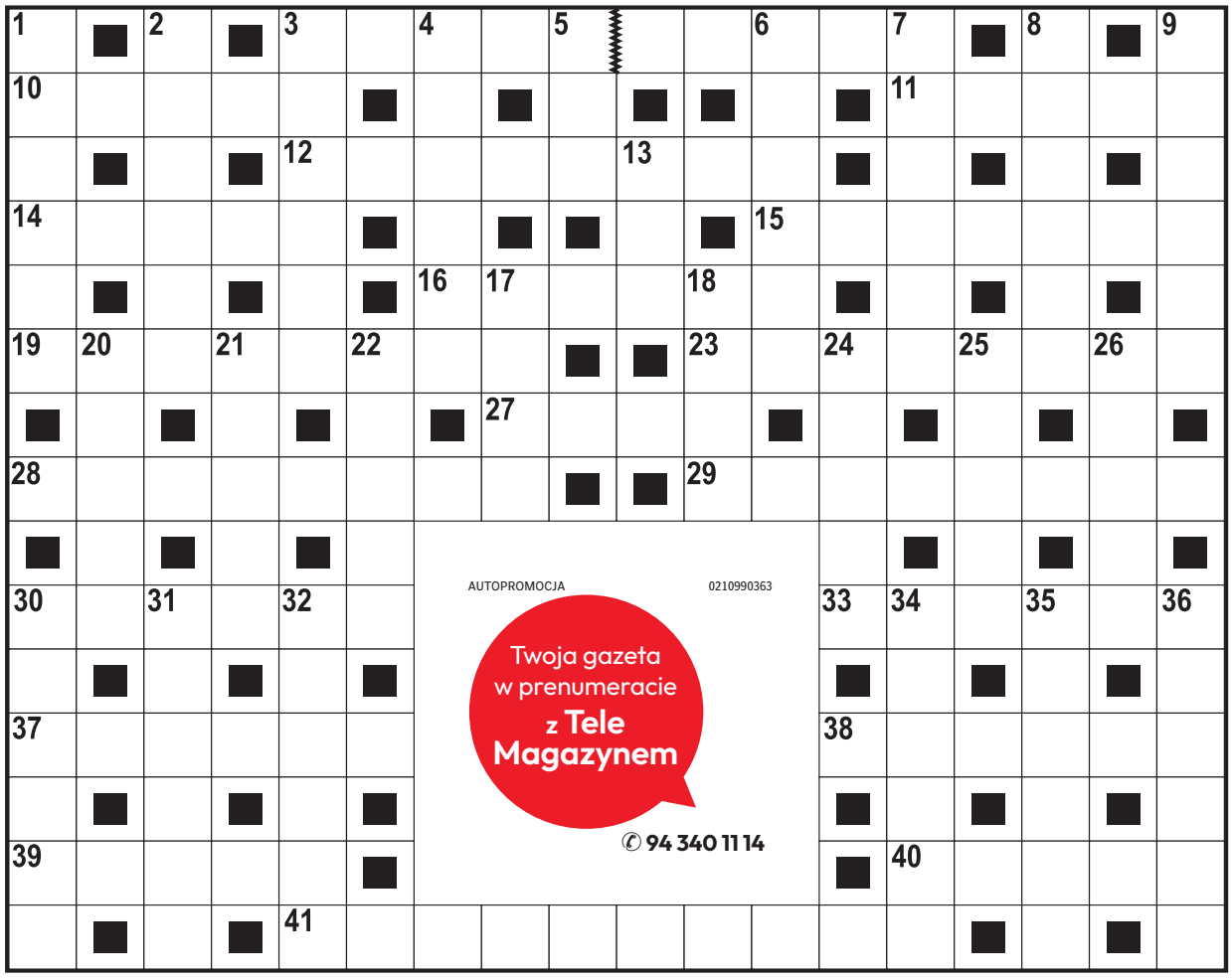
KRZYŻÓWKA NR 173

Poziomo:

3) ułańska fantazja, waleczność,
10) Copacabana lub Ipanema w Rio de Janeiro,
11) ptak wodny jak robotnik leśny,
12) szczątki ciał osób świętych lub błogosławionych ,
14) narząd z kłębuszkami,
15) kot z ciemnymi plamami na sierści,
16) wąska uliczka staromiejska, zakamarek,
19) wróżbita przepowiadający z gwiazd,
23) pastylka podawana choremu,
27) przepływa przez Cieszyn,
28) kolor ciemnoczerwony, szkarłat,
29) pomieszczenie dla miłośników Marlboro,
30) imię autora „Przygód Koziołka Matołka”,
33) papier do wyklejania ścian,
37) punkt naprawy sprzętu RTV lub AGD,
38) czerwony kuzyn borowika,
39) instrument górali alpejskich,
40) … Woods, golfista z USA,
41) plac ze straganami.

Pionowo:

1) ozdoba mankietu koszuli,
2) zmusza do zmniejszenia prędkości,
3) popularna marka kawy,
4) metal wytapiany w hucie,
5) miasto lub dopływ Biebrzy,
6) warzywo z wiersza Juliana Tuwima,
7) główny składnik alkoholi,
8) głośne wyrazy żalu, rozpaczy,
9) Japończyk lub Wietnamczyk,
13) nie pamięta jak cielęciem był,
17) starogreckie zawody sportowe,
18) fragment kolarskiego wyścigu,
20) gromada antylop lub zebr,
21) sąsiad Bułgara i Węgra,
22) służy do odkażania pomieszczeń,
24) np. „Dziadek do orzechów”,
25) rzadki, kowalny metal, lantanowiec,
26) „… jednej nocy”, piosenka grupy wokalnej „Alibabki”,
30) drapieżna ryba z Ameryki Południowej i Środkowej,
31) poranna msza rekolekcyjna,
32) kraj islamskiego władcy,
34) zaliczka na poczet przyszłej wypłaty,
35) sielankowy utwór poetycki, idylla,
36) turecka stolica od 1923 roku.

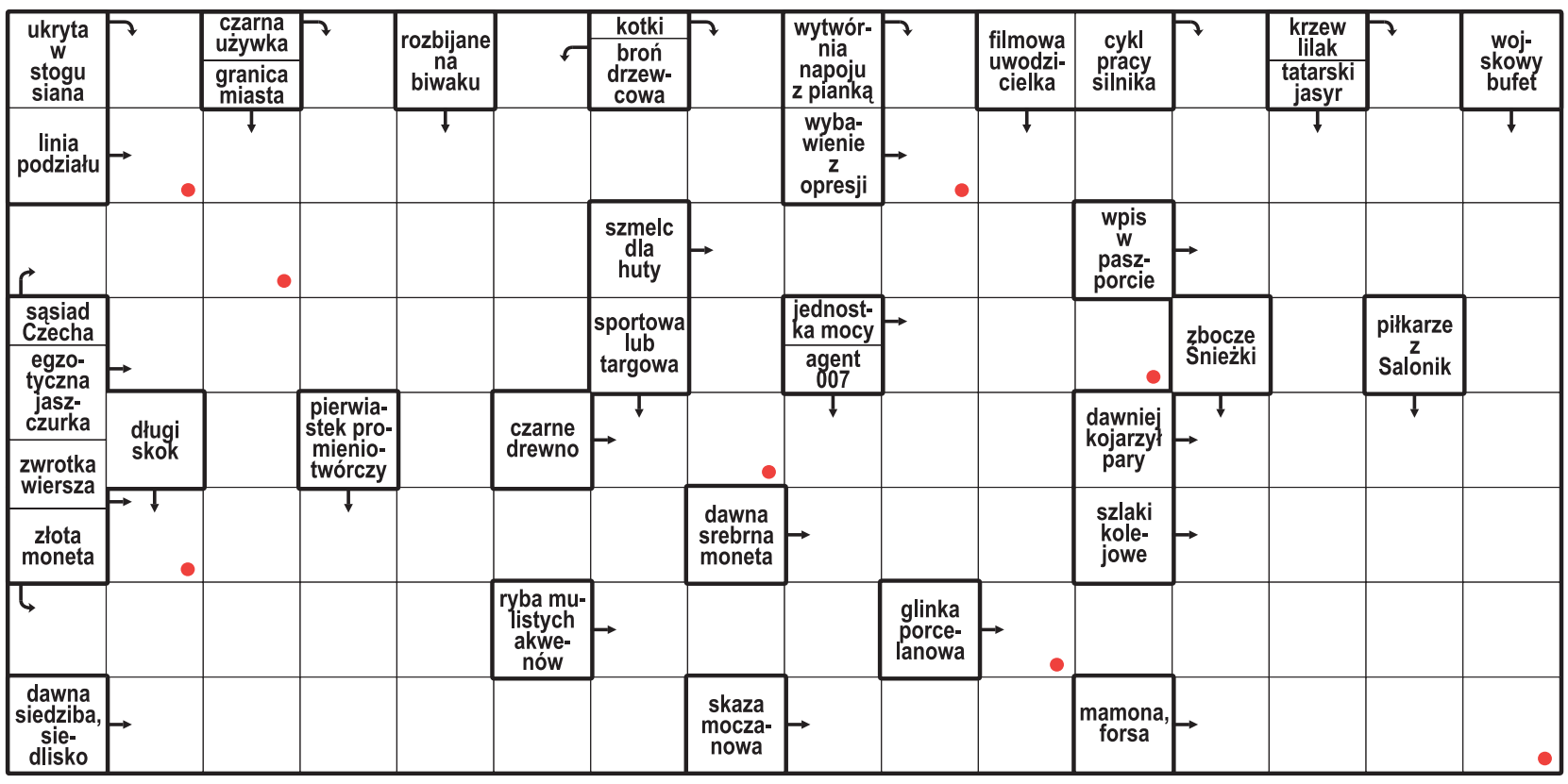


AUTOPROMOCJA 0210990363
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 172

S	■	P	■	G	R	A	F	■	■	B	I	E	S	■	P	■	W
Z	B	O	Ż	E	■	R	O	K	F	O	R	■	T	A	R	T	A
A	■	R	■	O	W	E	R	■	■	L	E	G	O	■	E	■	G
B	E	T	E	L	■	K	S	Y	L	E	N	■	J	U	R	T	A
A	■	E	■	O	K	A	Z	■	■	S	A	G	A	■	I	■	R
S	T	R	U	G	A	■	M	I	A	Ł	■	E	K	R	A	N	Y
■	R	■	G	■	R	■	A	■	■	A	■	J	■	A	■	I	■
T	Y	G	O	D	N	I	K	P	O	W	S	Z	E	C	H	N	Y
■	B	■	D	■	E							E	■	J	■	J	■
B	A	Ż	A	N	T							R	Z	E	Z	A	K
A	■	A	■	I	■							■	E	■	E	■	R
L	I	K	I	E	R							Ś	M	I	G	Ł	O
A	■	A	■	Ł	■							■	S	■	A	■	P
S	U	R	M	A	■							■	T	U	R	E	K
T	■	D	■	Z	A	K	O	P	I	A	N	K	A	■	Y	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: GROTESKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Postaw na odwagę i działaj bez wahania. Horoskop dzienny wróży, że szczęście sprzyja nowym pomysłom.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień przyniesie miłe niespodzianki. Horoskop na dziś radzi zadbać o relacje z innymi osobami.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje słuchać intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)
Dziś znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny zapowiada, że bliska osoba okaże Ci wsparcie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś radzi odważnie realizować swoje marzenia.

Rak (22.06 - 22.07)
Dzień sprzyja porządkom i ważnym decyzjom. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje zaufać sobie.

Lew (23.07 - 22.08)
Gwiazdy zapowiadają miłe chwile. Horoskop dzienny radzi otworzyć serce na nowe możliwości i emocje.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja intuicja będzie wyjątkowo silna. Horoskop na dziś podpowiada, by uważać na pochopne decyzje.

Waga (23.09 - 22.10)
Przed Tobą dzień pełen inspiracji. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie rezygnować z planów.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny wróży, że możesz otrzymać dobrą wiadomość.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieoczekiwane spotkanie poprawi Ci humor. Horoskop na dziś radzi dać się ponieść chwili...

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje wskażą właściwą drogę. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi znaleźć czas na odpoczynek.

eprasa.pl 68740373a8